NUMER 24.

DZIENNIK POWSZECHNY

18/30 Stycznia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 30 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 13 (25) Stycznia, około Mężenina nastąpiło starcie jednego bataljonu pułku Symbirskiego z liczną bandą buntowników, która zniesioną została. Szczegóły dotąd nie nadeszły, ale według pierwszych wiadomości, buntownicy stracili w zabitych przeszło 50 ludzi; ze strony wojska zaś było ranionych około 20 żołnierzy.

W okolicach Raciąża, pułkownik Sierzputowski natarł z oddziałem kozaków i kilkoma żołnierzami piechoty na bandę buntowników, złożoną z około 90 ludzi. Cała ta banda ujętą została, przyczem zabito z niej 2-ch ludzi i 22-ch raniono; ze strony wojska było 2-ch ranionych.

Z otrzymanych doniesień od Władz Cywilnych zamieszcza się tu następujące szczegóły: Banda z dwustu do trzystu ludzi, uzbrojonych w piki, kosy i trochę dubeltówek, w części na wozach, w części na koniach w nocy z d. 22-go na 23-ci b. m., przeszedłszy przez lasy od Przyrowa, poszła na Jędrzejów i Kielce. Złożona była z oficjalistów, rzemieślników i trochę młodej czeladzi wiejskiej. Po parodniowem błąkaniu szukając jakiegoś wodza czy Komitetu, wróciła, i spokojnie rozeszła się. Z tych faktów powstała zapewne wieść o napadzie na Kielce.

W okolicy Radomska, jak wszędzie, usposobienie włościan dla Rządu jest jak najlepsze, a właściciele ziemscy bez wyjątku odmówili przyłączenia się do band buntowniczych. Pobór do wojska tam również odbył się spokojnie.

W mieście Bielsku, gubernji Płockiej, pojawiła się banda, jakoby z Warszawy przybyła; usiłowała ona powiększyć swą liczbę, wszystka jednak młodzież z miasta i okolicy pokryła się.

W okolicach miasta Małogoszcza, gubernji Radomskiej, patrolujący żandarmi, przy pomocy włościan, zatrzymali wóz z 14-tą uzbrojonemi osobami. Część z tych osób, z zabranemi kosami, pikami, dubeltówką i pojedynką, dostawili do Naczelnika Kieleckiej Żandarmskiej Komendy.

W mieście Ostrowcu, Gubernji Radomskiej, banda porąbawszy skrzynię kasową miejscowego Magistratu, zabrała znajdujące się w niej rs. 27, toż samo usiłowały podobneż bandy uczynić z kasą Magistratu miasta Kunowa i Kasą Urzędu Leśnego Kozienice, te jednak próżnemi się być okazały. Banda między Kraśnikiem a Urzędowem sformowana, zrabowała kasę Ordynacji Zamojskich w dobrach Strąża.

Osoby z bandy formującej się w Olkuskiem, usiłowały namówić robotników w kopalni Ksawery i Hucie Cynkowej pod Będzinem, aby opuścili roboty i udali się na punkt zborny do zamku Będzińskiego. Spotkawszy opór ze strony robotników opuścili zaraz Huty i kopalnie, w których zupełny porządek jest utrzymany.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, udzieliła dymisje dla dobra służby Urzędnikowi do pisma w służbie ogólnej tejże Komisji Stanisławowi *Miłkowskiemu.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Ponieważ oznaczony decyzją Władz wyższych termin do sporządzenia spisu osób, które do opłaty klasycznej na rok bieżący 1863 zakwalifikowane być winny, już upłynął, a dotąd bardzo wielu właścicieli domów spisów takowych w kancelarjach komisarzy Administracyjnych nie złożyło,—przeto Magistrat ma honor wezwać niniejszem tychże pp. właścicieli nieruchomości w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze o złożenie w mowie będących spisów wraz ze sporządzonemi równocześnie wykazami statystycznemi, najdalej w dniach sześciu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki paryzkie po większej części milczą o mowie mianej przez Cesarza przy rozdawaniu nagród w Luwrze. Oprócz dzienników półurzędowych, tylko *Journal des Débats* poświęcił jej wstępny artykuł.

Jak powiada *Patrie,* projekt adresu Senatu, którego treść podały wczoraj depesze, ustęp w ustęp idzie idzie za mową tronową, rozwijając wszakże myśli Cesarza. Trzy najważniejsze, po przesileniu przemysłowem, kwestje są dotknięte w sposób znaczący. W kwestji wojny amerykańskiej, której smutne dla Europy skutki obszernie są wskazane, projekt ten ubolewa z powodu odmowy współudziału ze strony mocarstw, w dyplomatycznem pośrednictwie, proponowanem przez Francję. Wyprawa meksykańska przedstawiona jest jako wypadek, któremu powinny teraz towarzyszyć życzenia całego kraju. *Patrie* zgadzając się co do dwóch tych punktów z projektem adresu, nie uznaje ze słuszne ocenienienie w nim kwestji rzymskiej. Projekt Senatu dzisiejszy stan tej kwestji wziął na uwagę i wyraża się, że w Turynie przestano mówić o Rzymie, czemu *Patrie* zaprzecza, powołując się na ostatnie depesze teraźniejszego gabinetu włoskiego.

Ciało prawodawcze jednogłośnie uchwaliło żądany kredyt w ilości 5 milionów na zapomogę dla robotników pozbawionych pracy.

Ost Deutsche Post donosi, że małżonka Franciszka II, spodziewana jest wkrótce w Wenecji, gdzie przybędzie na jej spotkanie Franciszek II z Rzymu, i gdzie odwiedzi ich Cesarzowa Austrjacka. Dzienniki niedawno donosiły że w Nicei oczekiwano także na przybycie Marji Amalji, niewiadomo czy wiadomość podana przez *Ost-Deutsche Post* na pewniejszych oparta jest podstawach.

Po stanowczem zrzeczeniu się przez księcia Ernesta kandydatury do tronu greckiego, liczba kandydatów, wspominanych przez dzienniki i depesze ciągle się mnoży. W Brukseli mówią o księciu Mikołaju Nasauskim i Wilhelmie Badeńskim, w Monachium i Paryżu o księciu Leiningen, w Londynie o księciu Sasko-Weimarskim.

W Berlinie wzmacnia się przekonanie, że izba nie zostanie rozwiązana. Adres izby, jeżeli król odmówi przyjęcia deputacji mającej go doręczyć, piśmiennie ma być złożony. Posiedzenia zaś izby po roztrząsnięciu budżetu na rok 1863 zostaną w sposób zwykły zamknięte.

(*Ind. bel., Patrie, Schl. Z.*)

Anglja.

Londyn, 24 *Stycznia.* Większa część gazet angielskich bierze kandydaturę księcia Koburgskiego do tronu greckiego na serjo. Niektóre atoli z nich wyrażają się w tym względzie ironicznie. Tak *Spectator* powiada: „Książę może jednocześnie nie tracić nadziei osiągnięcia korony cesarzów niemieckich, przyrzeczonej mu przez *Nationalverein.* Grecja znaczy dla [illegible] tylko co Bizancja, a skutkiem dziwnej ironji losu, widzimy niemca namyślającego się nad tem, czy ma przyjąć ofiarowane sobie zachodnie lub też wschodnie cesarstwo, których korony unoszą się w obłokach".

Lord Palmerston przesłał do znakomitszych członków obu izb zaproszenie na obiad parlamentarny, który wyprawiony zostanie 4-go lutego w Cambridge House.

Rada municypalna City londyńskiej odbyła wczoraj, pod prezydencją lorda-majora, posiedzenie, na którem p. Anderson postawił następujący wniosek, mający być roztrząśnięty na następnem posiedzeniu: „Ma być wyznaczony komitet, pod prezydencją lorda-majora, dla oznaczenia sposobu, w jaki obywatelstwo Londynu okaże swe przywiązanie do Królowej i jej rodziny, przy okoliczności przyszłego małżeństwa księcia Walji; z tego powodu ma być przygotowane dla księcia i dostojnej jego narzeczonej świetne w City przyjęcie; do rady municypalnej i reprezentantów City, mają przyłączyć się na tę uroczystość wyborcy, kompanja artylerji, oficerowie dowodzący milicją królewską londyńską i ochotnikami, oraz wszelkie korporacje publiczne, mianowicie kupców, bankierów i przemysłowców".

Wniosku tego wysłuchano z zapałem, a nie ulega wątpliwości, iż zostanie przyjęty i że robione będą wszelkie usiłowania ażeby przyjęcie dostojnej młodej pary było godne City londyńskiej.

Na posiedzeniu rady municypalnej miasta Edymburga, na wniosek lorda-prewota postanowiono, że dzień ślubu księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską będzie obchodzony uroczyście, że w sali parlamentu zastawiony zostanie wielki bankiet i że zamek miejski będzie illuminowany. Rada municypalna miasta Nottingam postanowiła również przedsięwziąć środki celem świetnego obchodzenia dnia ślubu księcia Walji.

Z powodu znanej mowy księcia Argyle, *Morning-Post* ogłasza artykuł, w którym powiedziano między innemi: „Zapytujemy, czy niewolnictwo w Ameryce zostało zniesione? Proklamacja prezydenta Lincolna z 1-go stycznia r. b., usamowalniająca niewolników stanów secesjonistowskich, lecz utrzymująca prawo właścicieli murzynów w stanach pozostałych wiernemi unji, służy dostateczną na to pytanie odpowiedzią. W żadnym razie nie zgodzimy się na to, iżby wojna domowa w Ameryce północnej miała za pobudkę kwestję niewolnictwa; jest to walka, w której interesowane są swoboda i niepodległość milionów ludzi. Stany południowe dobyły miecza dla uzyskania tej niepodległości i tej swobody, a od chwili w której przestaną walczyć, spodziewamy się, że będą również trwale uorganizowane, jak niegdyś były stany północne i południowe razem wzięte po pierwszej wielkiej wojnie, której Ameryka obowiązana jest swobodą."

Sun roztrząsa obszernie następującą dziwną aksiomę: „Czy znajdzie się dowód na to, że Anglja ma słuszność gdy trzyma się wytrwale zasady neutralności w sporze pomiędzy stanami północnemi a południowemi dawnej unji amerykańskiej. Anglja ściąga na się przez takie postępowanie nienawiść dwóch przeciwników".

Austrja.

Wiedeń, 26 *Stycznia.* Na odbytem 22 b. m. na sejmie niemieckim w Frankfurcie głosowaniu nad wnioskiem dotyczącym projektu delegowanych, takowy odrzucony został, jak wiadomo, słabą większością, co zresztą nikogo tu nie zdziwiło, gdyż rezultat podobny był z góry przewidziany. Również oświadczenie dane przez Prusy nie mieściło w sobie nic takiego, czego by tu, nawet w sferach urzędowych, nie przewidywano; że w tutejszych sferach kompetentnych, podobnego oświadczenia spodziewano się, dowodzi ta okoliczność, że już przed kilku tygodniami rozpoczęły się pomiędzy Austrją i związkiem wircburgskim układy zmierzające do rozprzestrzenienia projektu delegowanych, a mianowicie do utworzenia parlamentu niemieckiego. Dotychczas nie niewiadomo jak daleko układy te doszły i czy ośm rządów, do ligi wircburgskiej należących, przyjęło projekt podany przez Wirtemberg.

Królowa Neapolitańska spodziewaną była w tych dniach w Wenecji, dokąd miał przybyć także z Rzymu Król Franciszek. Król i Królowa zamierzali zabawić czas jakiś w Wenecji, dokąd przybyć miała także na kilka dni Cesarzowa Elżbieta.

Francja.

Paryż, 25 *Stycznia.* Dziś o godzinie 1-ej z południa w Luwrze odbyło się uroczyste rozdanie nagród wystawcom francuzkim na wielkiej wystawie londyńskiej. Książę Napoleon odczytał raport komisji wystawy, potem Cesarz przemawiał, a w końcu minister robót publicznych odczytał listę nagrodzonych orderami, które Cesarz osobiście rozdawał wystawcom. Mowa Cesarza tem większe sprawi wrażenie, iż w obecnych okolicznościach nie była wcale spodziewana. Cesarz wiele mówił o swobodzie i ubolewał, iż nie może do Francji wprowadzić instytucij tak liberalnych, jakie są w Anglji, przypominając, że istnienie stronnictw burzących się we Francji (stronnictw jakich w Anglji pod względem dynastycznym niema) jest największą przeszkodą uzupełnienia nadanej przez niego konstytucji. Nie wymówiwszy wyrażenia od dawna przyjętego: „uwieńczenie budowy" Cesarz dał do poznania, że przyśpieszy o ile możności chwilę, której nadejścia się spodziewa, a w której francuzi nie będą mieli nic do pozazdroszczenia swym północnym sąsiadom. Wyrażenia te, wypowiedziane przez monarchę, [illegible] trafił utrzymać zasadę władzy prawie nieograniczonej, tem większą zwróciły uwagę, (choćby nawet poczynione nadzieje nie prędko się urzeczywistniły), że powszechnie mniemano, iż Cesarz w tej chwili wszedł na drogę zupełnie innej polityki.

Cesarz wychwalał także swobodę handlową i traktat francuzko-angielski; w bardzo zręcznem wyrażeniu, które zyskało liczne oklaski, dał do zrozumienia, iż niepodobna, aby teraz nastąpiło inne najście Francji na Anglję, jak to które niedawno miało miejsce, to jest przemysłu, którego najdzielniejszych wojowników monarcha na miejscu obdzielał nagrodami. Pomiędzy nagrodzonemi znajduje się Dr. Nelaton, który otrzymał krzyż komandorski; Cesarz długo z nim rozmawiał o ranie Garibaldego i o zdrowiu panny Livry. Pp. Herz, Gouin i Christophe pomiędzy innemi otrzymali krzyże oficerskie; w ogóle rozdano 136 krzyżów kawalerskich i 14 wyższych stopni.

Zwróciła także uwagę publiczną serdeczność z jaką Cesarz i Cesarzowa po ukończeniu uroczystości, rozmawiali z Księciem Napoleonem, który wychodząc razem z Cesarstwem prowadził za rękę Cesarzewicza; księżna Klotylda i Matylda były także obecne na tej uroczystości.

Pogłoska o zawarciu zawieszenia broni pomiędzy stronami wojującemi w Stanach Zjednoczonych, krążąca w tutejszych sferach politycznych, z wielkiem powątpiewaniem przyjmowana jest w legacji amerykańskiej. Więcej wiary zyskuje wieść, że Francja zaproponowała stronom wojującym mianowanie komisarzy do ułożenia podstaw pojednania, czy to na zasadzie przywrócenia związku, czy też stanowczego rozdziału. Zapewniają nawet, że p. Dayton, poseł rządu waszyngtońskiego w Paryżu otrzymał urzędowe zawiadomienie, że propozycje w tym duchu zostały przesłane p. Mercier posłowi francuzkiemu w Waszyngtonie, dla zakomunikowania ich rządowi związkowemu.

Marszałek Magnan zawiózł do Brukseli własnoręczny list Cesarza do Króla Leopolda, dziś zaś adjutant tego ostatniego monarchy, przywiózł od niego list do Cesarza.

Dziś we wszystkich kościołach paryzkizh kwestowano na robotników normandzkich.

Włochy.

Turyn, 23 *Stycznia.* Obecnie bardziej tu zajmują się finansami niż polityką. Budżet na r. 1863 wpisany został na porządek dzienny pierwszego posiedzenia izby, które ma się odbyć, jak wiadomo, 28 b. m. Przedewszystkiem chcą wyjść z tymczasowości skarbowej, na co zgadzają się wszystkie stronnictwa. Deputowani należący do odcienia, na czele którego stoi p. Ratazzi, postanowili nie tylko nie stawiać opozycji gabinetowi w kwestjach finansowych, ale owszem udzielić mu wszelką pomoc. Wcale inaczej rzecz się będzie miała co do praw administracyjnych; na tem polu zamierzają oni stoczyć żywą walkę, ale dopiero w czasie przyszłych posiedzeń, w maju. Krańcowe lewe stronnictwo okazuje podobne usposobienia; organ jego, *Diritto,* wyraźnie się oświadczył w tym duchu, i ogłosił kilka doskonałych finansowych artykułów. Takie usposobienie stronnictw godne jest pochwały, bo w istocie należy pozostawić na boku wszelkie urazy i współzawodnictwa, kiedy idzie o interes kraju. Rząd parlamentarny tylko pod tym warunkiem jest możliwy. W Turynie zaś finanse i wojsko uważane są za sprawy górujące nad wszelkiemi stronniczemi interesami. Prawdopodobnie zatem budżet będzie zatwierdzony w połowie marca i wtenczas dopiero coś pewniejszego będzie postanowione we względzie pożyczki.

Komunikacje pomiędzy Francją a Włochami, prawie przerwane przez kilka dni z powodu deszczów i śniegów, które uczyniły drogi nieprzebytemi dla powozów, zostały przywrócone. Pp. Bixio i Pereire przybyli wczoraj do Turynu, odbywszy bardzo przykrą podróż, dwa dni będąc zmuszeni przebyć w maleńskiej austerji na górze Cenis, zawaleni śniegiem. Dziś przybyli tu pp. Fremy i Hailig, a wszyscy czterej zaraz mieli mieć naradę z p. Minghettim. Podróż tych bankierów nie tylko ma na celu sprawę stowarzyszenia kredytu ziemskiego, lecz także założenie wielu innych kredytowych instytucij, tak, aby Włochy stanęły na równi z najlepiej pod tym względem uposażonemi krajami. Mówią o utworzeniu spółki kredytowej nieruchomości, która ma także pomagać przy sprzedaży dóbr rządowych i poduchownych, a także o utworzeniu stowarzyszenia kredytu ruchomego, który w takich zostawałby stosunkach z paryzkim stowarzyszeniem kredytu ruchomego, jak podobna instytucja madrycka.

Inni finansiści przybyli także do Turynu dla współzawodniczenia z pp. Bixio i Fremy w sprawie stowarzyszenia kredytu ruchomego, a mianowicie p. Pincherle reprezentujący pp. Koenigswartera, Bischoffsheima, Allegri, Trivulzi i t. d. Ci ostatni ofiarują korzystniejsze na pozór warunki; lecz chwilowy nieznaczny zysk nie może przeważyć rękojmi jakie przedstawia współka pp. Bixio, Fremy, Pereire i Hailig, do której jeszcze przyłączają się domy Bankierskie paryzkie Hottinguer, Marcuart i Pillet-Will. Gabinet nie wacha się w wyborze, ale izba deputowanych zapewne będzie starannie badać propozycje obu stron. Zapewniają, że pp. Bixio i Fremy po ukonstytuowaniu stowarzyszenia, którego akcje są rozrywane, oddadzą do rozporządzenia rządowi znaczną sumę, której dopiero później, w miarę rozwinięcia się interesów, będą potrzebowali. Takie zaliczenie pozwoli gabinetowi odroczyć pożyczkę, jeżeli to uzna za stosowne.

Okazują się pewne oznaki zbliżenia z Hiszpanją. Nowy gabinet madrycki ma podobno wnieść na nowo kwestję uznania Włoch, która prawdopodobnie będzie rozstrzygnięta na korzyść tych ostatnich. Z powodu zwolnienia wszystkich cudzoziemców w Hiszpanji od obowiązku posiadania paszportów, o czem gabinet turyński otrzymał zawiadomienie, gazeta urzędowa ogłosiła, że Hiszpanie przybywający do Włoch zostają uwolnieni także od obowiązku okazywania paszportów na granicy.

Dziś rozeszła się pogłoska, że gabinet postanowił stanowczo powierzyć wydział marynarki p. Menabrea, który tymczasowo nim kieruje; zaś w wydziale robót publicznych znaleść ma następcę z pośród mężów stanów lombardzkich, Lombardja bowiem w obecnym gabinecie wcale nie jest reprezentowaną.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 28 *Stycznia. Monitor* ogłasza depeszę p. Drouyn de Lhuys do p. Merciera z dnia 9-go Stycznia, co do nowego środka proponowanego gabinetowi waszyngtońskiemu, celem zawarcia pokoju. Depesza ta mówi, że rząd francuzki zgłębił wszelkie zarzuty, jakieby można uczynić przeciw przyjacielskiemu pośredniczeniu. Korzystanie z usług ofiarowanych przez obce mocarstwo, nie ubliża dumie narodowej wielkiego ludu, mianowicie jeżeli podobny projekt nie przesądza podstaw przyszłych układów pokoju. Francja bynajmiej nie zaprzecza Ameryce prawa odrzucenia współudziału wielkich mocarstw europejskich, lecz współudział takowy jest jedynym środkiem przyśpieszenia ukończenia wojny. Jeżeli gabinet waszyngtoński odrzuca wszelkie pośrednictwo państw zagranicznych, mógłby przynajmniej wejść w bezpośrednie układy z władzami stanów południowych. Rozpoczęcie układów między stronami wojującemi nie pociągałoby za sobą koniecznie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Nieby nie stało na przeszkodzie rozpoczęciu układów z stanami południowemi, gdyby te ostatnie zgodziły się na to, aby osiągnięte z obu stron korzyści były popierane przez dalsze prowadzenie wojny. Reprezentanci dwóch stron zebraliby się w mieście uznanem za neutralne, i przedewszystkiem obradowaliby nad tem, czy rozłączenie jest nieuniknionem, albo czy dawne wspomnienia nie są silniejsze jak przyczyny, które powołały ludność do broni. Układy takie nie podlegałyby zarzutowi, jaki czyniono przeciw wmięszaniu się Europy. P. Drouyn de Lhuys upoważnia p. Merciera do wręczenia sekretarzowi stanu kopji tej depeszy.

Wiedeń, 28 *Stycznia.* Dziennik *Presse* otrzymał wiadomość telegraficzną z Londynu, z dnia wczorajszego, donoszącą, że w tamtejszych sferach dyplomatycznych mówią, iż lord Palmerston będzie proponował księcia Edwarda Sasko-Wejmarskiego, krewnego wielkiego księcia, na kandydata do tronu greckiego.

Londyn, 28 *Stycznia.* Bank angielski podniósł disconto do 5ciu od sta. Papiery ukonsolidowane, kupowano po 92⅛ za sto.

Frankfurt 28 *Stycznia.* Korrespondencja turyńska dziennika *Europe,* podaje szczegóły dalszych układów, prowadzonych w Atenach przez posła włoskiego p. Mamianiego, a w Turynie przez pełnomocnika greckiego p. Roque, co do ewentualnej kandydatury księcia Aoste na tron grecki. P. Pasolini miał stanowczo odpowiedzieć, że jeżeli mocarstwa opiekujące się Grecją przyjmą ten wybór, Wiktor Emanuel nie będzie się opierał wstąpieniu na tron grecki księcia Aoste, a Sir James Hudson oświadczył podobno gabinetowi turyńskiemu, że Anglja będzie popierała kandydaturę tego księcia, lecz tylko w takim razie, gdy kandydatury pewnych książąt niemieckich nie osiągną skutku.

Itzehoe 28 *Stycznia,* Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia stanów, baron Blome podał projekt wystosowania adresu do króla.

Frankfurt nad Menem, 28 *Stycznia.* Dziennik *Europe* donosi, jako wiadomość pochodzącą z pewnego źródła, że Cesarz Napoleon w instrukcji swej dla jen. Foreya, położył za główny warunek pokoju z Meksykiem, odstąpienie złoto i srebrodajnej prowincji Sonora, wraz z Guaymas, najlepszym portem meksykańskim.

Londyn, 28 *Stycznia.* Wiadomości z Nowego Jorku nadesłane parostatkiem *Asia,* z dnia 14 m. b. donoszą, że dochodziły tam wieści, iż jen. Banks i komandor Faragut zostali z Missisipi wyparci. Związkowi zaniechali zamiaru atakowania Vicksburga. Skonfederowani cofają się z miasta Springfield. Podług korespondencji z 15 m. b., kongres zatwierdził prawo o wypuszczeniu 100 milionów dolarów w obligach skarbowych. W kongresie Wallamdigham miał przemowę na korzyść pośrednictwa, albo zawieszenia broni, ale odrzucał wyrok polubowny. W zgromadzeniu prawodawczem w New Yersey podany został wniosek domagający się zawieszenia broni i konwencji, celem rozpoczęcia układów o pojednanie północy z południem. W kongresie podano projekt do prawa o zwerbowanie 150,000 murzynów. Spaulding oświadcza, że rząd potrzebuje natychmiast 150 milionów dolarów.

Wiedeń, 28 *Stycznia. Generalkorrespondenz für Oesterreich,* z powodu podanej wczoraj przez *Staatsanzeigera* wiadomości, dziwi się, dla czego p. Bismarck, nie każe oświadczyć jasno i stanowczo, na jakiej drodze otrzymał zaproszenie do odbycia z hr. Rechbergiem konferencji. Jeżeli stało się to [illegible] pośrednictwem hr. Thun, w takim razie należałoby zasięgnąć u tego dyplomaty, nieakredytowanego w Berlinie, wiadomość co do upoważnienia do podobnego zaproszenia.

Paryż, 28 *Stycznia.* Zapewniają z dobrego źródła, że książę Leiningen proponowany jest jako kandydat do tronu greckiego. Ministrowie bez wydziałów, dali dziś w komisji adresowej wyjaśnienia.

Monachjum, 28 *Stycznia.* Słychać tu, że gabinet angielski zamierza postawić księcia Leiningen jako kandydata do tronu greckiego.

Korfu, 23 *Stycznia.* Tutejsza izba handlowa zaprotestowała jednogłośnie przeciw twierdzeniu dzienników zagranicznych, jakoby nie pragnęła zjednoczenia z Grecją, i wachała się podpisać adres dziękczynny za odstąpienie wysp Jońskich. Dzienniki jońskie mówią, że na wyspach Jońskich nie ma nikogo, ktoby nie pragnął wcielenia do Grecji.

Berlin, 27 *Stycznia.* Przy otwarciu dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych, galerje były zapełnione publicznością i wszyscy ministrowie znajdowali się na swych miejscach. Prezydent Grabow oświadczył, że znowu 54 adresy z 121,000 podpisów zostały nadesłane do izby. Prezes rady ministrów zakomunikował odezwę królewską, dotyczącą jubileuszu. P. v. Sybel, sprawozdawca komisji adresowej, podał treściwy obraz czynności tej komisji. Potem przemawiał deputowany Benda przeciwko adresowi. Waldeck dziękował Grabowowi za mowę przy otwarciu posiedzeń. Następnie zabierali głos hr. Bethusy, Carlowitz, Reichensperger, prezes rady ministrów, Unruh i hr. Schwerin.

Turyn 26 *Stycznia. Gazetta ufficiale* ogłasza dekret mianujący ministrem marynarki wice admirała di Negro.—Rada prowincjonalna Medjolańska, uchwaliła zapisać się do składki narodowej na 50,000 fr.—Urzędowy dziennik Neapolitański ogłasza kilka listów cyfrowanych znalezionych przy księżnie Barberina zawierających plan sprzysiężenia.—Ostatnie działania przeciwko rozbójnikom koło Potenza, najpomyślniej się powiodły. Duch ludności się wzmacnia. Gwardje narodowe energicznie pomagają wojsku.

Londyn, 27 *Stycznia. Morning-post* donosi o ostatecznem i stanowczem załatwieniu kwestji holsztyńskiej. Gabinet duński uznał władzę Sejmu Związku Niemieckiego co do uregulowania spraw wewnętrznych Holsztynji, lecz odmawia uznania jej po za granicami tego księstwa. *Morning-post* powiada, że to jest załatwienie ostateczne a wszelkie inne żądanie od gabinetu kopenhageńskiego uznaje za pogwałcenie całości i niezależności monarchji duńskiej.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Pierwsza połowa dnia wczorajszego była prawie pogodna, druga pochmurna; od g. 5 do g. 7 w. deszcz drobny padał. Średnia temperatura dnia jest $^7/_{10}$ stopni R. ciepła; największe ciepło po południu wynosiło 2 stop. R., rano było $^4/_5$ stopnia R. mrozu. Barometr do południa wznosił się, wieczorem nagle opadł,—średnia jego wysokość jest 750,62 milimetrów. Do południa panował wiatr zachodni mocny, po południu słaby, wieczorem od g. $9^1/_2$ znowu mocny południowo-zachodni. Na słońcu 11 plam.

— Dnia 3 Grudnia r. z. były z niewyśledzonej przyczyny dwa pożary: jeden w mieście powiatowem Biała, gdzie spaliły się cztery domy mieszkalne, z których trzy murowane, a jeden drewniany, oficyna murowana i szesnaście innych zabudowań, ubezpieczonych na rs. 5,300,—a dla przecięcia szerzenia się ognia, rozebrano w części dwa domy mieszkalne i zrządzono małe uszkodzenia w 3-ch innych posesjach. Straty w ruchomościach były znaczne, lecz jeszcze nie obliczone;—drugi pożar był w osadzie Małka, gm. Rogoźno, pow. Zamojskim, i tam spalił się młyn wodny, ubezpieczony na rs. 450, oraz 30 korcy mąki i 100 korcy żyta.

— Na folwarku Zabieniec, w gm. Młochów, pow. Warszawskim, dnia 4 Grudnia r. z., jak wnoszą z podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, powstał pożar, który zniszczył: holendernię, dwie stodoły, stajnię i szopę, ubezpieczone na rs. 3,710, młocarnię z sieczkarnią wartujące rs. 730, pszenicy kóp 240, żyta 540, owsa 314, jęczmienia 180, grochu fur 150, gryki fur 50, siana przeszło 1,000 centnarów, kilka sztuk inwentarza i wiele rozmaitych sprzętów i narzędzi rolniczo-gospodarkich.

— Przez zapalenie się odzieży od płonącego na kominie ognia, troje dzieci, pozostawionych w domu bez dozoru, poparzyło się i śmierć poniosło, a mianowicie: dnia 1 Grudnia r. z. trzyletni Andrzej Lewandowski syn włościanina z gm. Tykadłów, pow. Kaliskiego,—dnia 3 t. m., czteroletnia Marjanna Słomka, córka fornala dworskiego, ze wsi Bartłomiejowice, gm. Osięcin, pow. Włocławskiege,—i dnia 4 t. m. i r., pięcioletnia Franciszka Morawska, ze wsi Wola Nakanowska, gm. Smiłowice, pow. Włocławskiego.

— Gazety rosyjskie wspominają o pogłosce, zaczerpniętej ze źródła dość wiarogodnego, iż do projektu drogi żelaznej mającej łączyć Moskwę z Charkowem, wzięto się znowu z energją. Zjawiło się towarzystwo, na czele którego stoją znani kapitaliści zbogaceni na odkupach, i ci to, jak słychać, zamierzają obecnie pomieścic swe kapitały i pracę w przedsięwzięciu, ogółowi pożytek przynoszącem.

— W wojsku Dońskiem liczą do 960,000 mieszkańców płci obojej, z których 640,000 ludności kozackiej, a 320,000 włościan czasowo obowiązanych. Z liczby powyższej, podług sprawozdania atamana nakaźnego za rok 1861, było uczących się: chłopców 3,863, dziewcząt 301. — Na 12,000 szlachty płci obojej, przypada uczących się: w uniwersytetach 54, w gimnazjach męzkich 747, żeńskich 103, w korpusach kadeckich 73, w innych zakładach 20, w instytucie szlacheckim panien 138, razem 1,135—W roku 1860 zatwierdzoną została ustawa względem utworzenia w ziemi Wojska Dońskiego 28 szkół *parafjalnych*, z wyznaczeniem na koszta utrzymania każdej po 550 rs.

— Gubernja Liflandzka liczy 323,618 mieszkańców płci męzkiej, z których 55,186 należy do kościoła prawosławnego, a 268,432 wyznaje religję ewangelicką luterską. W obwodzie Parnawskim znajduje się 10,934 prawosławnych, a 21,849 lutrów; w Wendeńskim zaś ludność luterska wynosi 36,933 osób, a prawosławna 10,755.—Są to cyfry największe. Najmniejsze odnoszą się do okręgów Walk i Wolmars, gdzie liczba ludności prawosławnej nie przechodzi w każdym nad 3,000 dusz.

— Niedawno w Mińsku otworzoną została przez miejscową gminę żydowską bibljoteka. Obecnie, jak się dowiadujemy z gazet St. Petersburgskich, organizują dla siebie takież same bibljoteki gminy żydowskie w Wilnie, Grodnie i Białymstoku. Podobnie w Połtawie i Żytomierzu myślą o otworzeniu bibljoteki, ale również gminy żydowskie.

— Komitet urządzający besedę narodową w sali Zofińskiej, w Pradze, uchwalił przeznaczyć czysty z tej zabawy wpływ na rzecz zakładającego się w temże mieście muzeum przemysłowego.

— Ostatni numer *Opavskeho Besednika* ogłasza korespondencję z Przerowa, donoszącą o wniosku jednego z księży morawskich, ażeby uzyskane było od wyższej władzy pozwolenie spisywania w języku czesko-morawskim metryk chrztu, które dotąd jedynie w języku niemieckim do ksiąg zapisywać, i w wiarogodnej kopji wydawać było wolno. W Czechach od dawnego już czasu metryki tak chrztu jak i ślubu spisywane są po czesku.

— Prace około ołtarza głównego w kościele na Karlinie w Pradze nie ustają przez całą zimę. Będzie to wspaniały ołtarz, w stylu bizantyńskim, z marmuru i czerwonego granitu. Zaszczytnie znany kamieniarz i rzeźbiarz czeski p. Swoboda, podjął się kierowania bezpłatnie tą wielką i trudną pracą, tak, iż wydatki łożone są jedynie na robotników i materjał. Że praca ta wykonaną zostanie należycie, rękojmią służy tak biegłość p. Swobody, jak i talent p. Ullmanna, budowniczego, który nakreślił plan tego ołtarza. Plan zaś restauracji całego kościoła nakreślił prof. budownictwa p. Rössner. Na szczególną także uwagę zasługuje piękna do tegoż kościoła chrzcielnica, którą tenże sam p. Swoboda własnym kosztem wykonywa. Jest nadzieja, że wszelkie roboty tak około odrestaurowania kościoła na Karlinie, jak i około jego wewnętrznego urządzenia, w ciągu jeszcze roku bieżącego ukończone zostaną.

— Dnia 20-go b. m. daną była w Pradze, w teatrze czeskim, trajedja zmarłego niedawno Ferd. B. Mikowca, pod tytułem: *Zahuba rodu Przemyslovskeho*. Teatr był przepełniony, a przedstawienie miało wielkie powodzenie.

— Czasopismo *Moravan* donosi, że na pamiątkę tysiącletniej rocznicy przyjęcia przez słowian zachodnich wiary chrześciańskiej, arcybiskup ołomuniecki przeznaczył z własnych funduszów 50,000 zł. reń. na polepszenie losu niższego duchowieństwa morawskiego.

— Podług statystyki uczonego niemieckiego G. F. Kolba, związek niemiecki liczył w 1858 r., mieszkańców 44,480,000, a mianowicie: 36,795,000 Niemców i 7,685,000 innych narodowości. W pruskich prowincjach, po za obrębem tego związku będących, liczba Niemców wynosiła w tymże roku i podług tegoż samego co wyżej źródła 2,558,000 Niemców i 1,603,000 innych narodowości (słowian); w krajach zaś koronnych austrjackich, do związku niemieckiego nie należących, było w tymże 1858 r., 2,550,000 Niemców i 18,914,000 innych narodowości. W roku 1862 ludność związku niemieckiego wynosiła 45,400,000 mieszkańców, podzielonych podług wyznań jak następuje: katolików 23,690,000; ewangelików 20,548,000; innych wyznań chrześcjańskich 28,000; starozakonnych 476,000. W całej Austrji i Prusach znajduje się katolików 36,599,000, ewangelików 26,732,000, mieszkańców innych wyznań chrześcjańskich 6,550,000, starozakonnych 1,484,000. W pozostałych krajach niemieckich znajduje się katolików 5,982,000, ewangelików 11,648,000, innych wyznań chrześcjańskich 21,000, staroza. 192,000.

— Administracja Paryża ciągle zajmuje się ulepszaniem systematu bruków na ulicach i chodnikach. Do liczby usiłowań na tej drodze należą zastosowania bitumu, które poprzednio doświadczane, zostały porzucone, a obecnie ściśle wypróbowane na większych przestrzeniach, w rozmaitych punktach okazują się jako należące do rzędu najlepszych systematów, szczególniej od chwili, kiedy wymyślono sposób lepszego umocowywania asfaltu. Dotychczas kładziono asfalt na warstwie wapna wodotrwałego, które jednak niedokładnie odpowiedało zamierzonemu celowi, a które obecnie zastępują z korzyścią nowym betonem bitumowym. Nowy ten beton wynalazku p. Gannala kładzie się na gorąco i utłacza następnie. Skład jego jest bardzo prosty i niekosztowny; podstawą jego jest piasek a dla nadania mu spójności, można używać bitumu samorodnego, smoły odchodzącej przy oczyszczaniu gazu, przy pędzeniu szystu, żywicy, i t. p. Dotychczasowe zastosowania tego betonu na pokład pod asfaltowe chodniki i asfaltowe szosę, okazały najpomyślniejsze rezultaty.

— Jeden z murzynów w Brazylji znalazł djament większy od połączonych *Koch-i-nora* i *Gwiazdy Południa* i zamierza poświęcić ten skarb na założenie osad dla wyzwoleńców. Może, powiada *Courrier des Etats Unis*, jest to zarodek rozwiązania, z którego by mógł skorzystać p. Lincoln, bo znajduje się on teraz w położeniu człowieka, co, jak powiada podpis pod jedną z karykatur, „wygrał na loterji słonia" i nie wie co z nim począć.

— „Czytamy w *Monitorze*: Próba wielkiego znaczenia odbywa się obecnie na kolejach żelaznych południowych. Puszczono tam w bieg, od kilku tygodni, kilkanaście wagonów opatrzonych nowego rodzaju hamulcem, o którym opowiadają cuda. Podobno przyrząd ten, bardzo prosty i niekosztownej budowy, usuwa wszelkie niedokładności dawnych hamulców. Kierowanie nim bardzo jest łatwe, a wstrzymuje pociąg prawie natychmiast, do tego stopnia, że kiedy dawniej dawano sygnał zatrzymania na 800 a nawet 1,000 metrów przed stacją, obecnie bez żadnego niebezpieczeństwa będzie go można dawać na 150 do 200 metrów. Łatwo pojąć, powiada dziennik *Gironde*, jak ważny jest ten hamulec pod względem zapobieżenia spotkaniu się dwóch pociągów. Ileżby to wypadków można było uniknąć, gdyby miano pod ręką podobny sposób zatrzymywania biegu pociągów!"

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Niespracowany autor *Historji Kościoła powszechnego*, ks. Melchjor Buliński, Kanonik Katedralny Sandomierski, profesor Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej, przygotował już do druku 4-ty tom swego obszernego dzieła, obejmujący bardzo ważny okres, kiedy władza papiezka stała u szczytu swej potęgi, mianowicie od Grzegorza VII (Hildebranda) do przeniesienia Stolicy Apostolskiej z Rzymu do Avenionu we Francji, to jest od r. 1073 do 1305.

— Na posiedzeniu towarzystwa historycznego niemieckiego w Pradze, odbytem dnia 8 b. m., ksiądz Hecht zdał sprawę z oddanej mu do ocenienia księgi rękopiśmiennej homiljów djecezji prazkiej. Jako czas powstania tej księgi, którą prof. Höfler znalazł w prazkiej bibliotece królewskiej, ksiądz Hecht podaje przeciąg czasu pomiędzy początkiem 11-go a pierwszą ćwiercią 12-go wieku. Zdaniem pomienionego duchownego, księga ta jest wielkiego znaczenia dla kwestji przyjęcia przez Czechy wiary chrześciańskiej, gdyż dowodzi jakoby wyłącznego w sprawach kościoła czeskiego wpływu Niemiec. Co do nas, widzimy w tem jedynie dowód, że wówczas już niemcy usiłowali mięszać się we wszystkie, nawet kościelne sprawy Czech. Jakkolwiek w księdze tej nie ma żadnej wzmianki o SS. apostołach słowiańskich, nie jest to bynajmniej dowodem, jak to mieć chcą niektórzy uczeni niemieccy, że wiara chrześcjańska zaprowadzoną została w kraju czeskim głównie za sprawą niemców. Dalej, zdaniem tegoż księdza Hechta, większa część treści pomienionej księgi poczerpniętą została z homiliów djecezij niemieckich, a nawet niektóre rozdziały, mianowicie *liber poenitentialis*, i *de sacerdotibus*, zostały wprost z takowych przepisane. Zdaniem sprawozdawcy, księga ta, z powodu swego znaczenia dla dziejów czeskich, tak politycznych, jak i kościelnych, powinnaby być ogłoszona drukiem w czasopiśmie towarzystwa. Sprawozdawca zwraca także uwagę i na tę okoliczność, że w księdze tej nie ma nigdzie wzmianki o liturgji słowiańskiej, co także niczego nie dowodzi, tem bardziej, iż wiadomo, że liturgja w tym języku nie wszędzie w Czechach utrzymała się. Z drugiej też strony nic dziwnego, że homilje poczerpnięte, jak sam ksiądz Hecht przyznaje, z takichże ksiąg djecezij niemieckich, nie wspominają o liturgji słowiańskiej.—Na temże posiedzeniu prof. Höfler złożył pracę historyczną pozostałą po zmarłym członku tego towarzystwa, Antonim Kohl. Praca ta ma obejmować ciekawe szczegóły dotyczące stosunku pomiędzy r. 1618—1621 niektórych miast czeskich do Fryderyka V z Pfalcu. Praca ta oddaną została p. Schmalfuss do ocenienia.

— W Berlinie wyszedł przed kilku miesiącami pierwszy tom dzieła znakomitego uczonego niemieckiego Mommsena, pod tytułem: *Corpus inscriptionum latinarum, consilio et auctoritate academiae litterarum regiae Borussicae editum volumen primum. Inscriptiones latinae antiquissimae ad C. Caesaris mortem, edidit Th. Mommsen.*—Dawne zbiory napisów łacińskich, jak np. zbiór opracowany przez Gruterusa, przy spółudziale Józefa Scaligera, wydany w latach 1603 i 1663, oraz staranny zbiór dokonany w nowszych czasach przez Orelli'ego, nie odpowiadają już wymaganiom obecnych badań. Berlińska przeto akademja nauk, współubiegając się z daleko starszą akademją paryzką, powzięła przed 20 laty zamiar przystąpienia do wydania wszystkich dochowanych do naszych czasów napisów łacińskich, począwszy od najdawniejszej epoki do VI wieku po Nar. Chr. Wyraz „Napisy" wzięty został przez pomienioną akademję w tem obszerniejszem znaczeniu, jakie nauka w obecnych czasach do niego przywiązuje; są to wszystkie w ogóle napisy na kamieniu i kruszcu, za pomocą malarstwa lub mozaiki uwiecznione, z wyjątkiem jedynie płodów literatury w rękopismach zawartych.

Po długich pracach przygotowawczych, które zależały między innemi na porównaniu na nowo większej części napisów na kamieniu i na ścisłem zbadaniu licznych z dawnych czasów rękopiśmiennych zbiorów napisów, przechowywanych po rozmaitych bibliotekach europejskich, wydany nareszcie został, pod kierunkiem p. Teodora Mommsena, niniejszy tom pierwszy. Obejmuje on napisy do zgonu C. Juljusza Cezara, a mianowicie oprocz napisów na pomnikach, także napisy na monetach, zwierciadłach, puharach, łukach, sprzętach domowych i t. d. W tomie tym przyjęty został podział ogólny na napisy przed i po wojnie Hannibala, a co do tego ostatniego okresu, na napisy dotyczące praw, monet, osób urzędujących i rozmaitych przedmiotów życia publicznego, tudzież na napisy z niewiadomych epok i z rozmaitych części państwa rzymskiego, i nareszcie na napisy na sprzętach domowych. Koniec tego tomu stanowią napisy ściągające się do znakomitych mężów stanu starożytnego Rzymu. Również objęte zostały tym zbiorem nie tylko całe napisy na rozmaitych pomnikach, lecz i fragmenta napisów. Wybornemu pod względem filologicznym opracowaniu tego tomu, odpowiadają w zupełności facsimilia dokonane pod kierunkiem p. Fr. Ritschel'a, przyczem wzięto za zasadę przedstawiać same przedmioty w rozmiarach zmniejszonych, a napisy w wielkości naturalnej.

Wydawcy spodziewają się, iż będą mogli ogłaszać następne tomy w przerwach rocznych. Dwa następujące tomy obejmować będą napisy hiszpańskie, zebrane przez p. E. Huebnera, tudzież wschodnie i illiryjskie, opracowane przez p. T. Mommsena. Do składu dalszych tomów wejdą napisy Galji, Germanji i Brytanji, Włoch górnych, środkowych i Rzymu, Włoch dolnych i wysp włoskich, oraz Afryki. Nad zbiorem napisów rzymskich pracują obecnie w mieście wiekuistem pp. Henzen i Rossi. Ten ostatni uczony pracuje jednocześnie nad zbiorem napisów chrześcjańskich w Rzymie, które wyjdą osobno. Wyborne komentarze i spis rzeczy, podnoszą wartość niniejszego tomu.

— Niedawno u Murray'a w Londynie wyszło dzieło p. Horacjusza Marryata, pod tytułem: *Rok w Szwecji, zawierający i odwiedziny wyspy Gotland (One Year in Sweden, including a Visit to the isle of Gotland)*, w dwóch tomach z mapą i rycinami, rzeczywiście jest, nie opisem osobistych wrażeń z podróży, lecz szeregiem oderwanych anegdot, legend, wspomnień historycznych, mających szczególniej związek z wychodźcami anglikami i szkotami, którzy chronili się do Szwecji w czasie prześladowań religijnych, oraz opisów starożytności, pomników budownictwa i sztuki. Dla tego z powodu braku życia i węzła łączącego te oderwane artykuły, dzieło to nie przedstawia zbytecznego zajęcia, za to służy za doskonały przewodnik dla odbywających podróż po tych krajach. Mnóstwo rycin przedstawia stare świątynie, ołtarze, zamki i inne pomniki.

— Pisma angielskie oddają wielkie pochwały nowej „Historji bitwy pod Waterloo", przez anglika Jerzego Hooper. Dzieło to wywołane zostało głównie opisem tej bitwy przez Thiers'a. P. Hooper daje jasny i świetny obraz tej walki. Zarzucają mu atoli, iż mnóstwo nowych szczegółów nie poparł żadną powagą.

— Nakładem księgarni akademickiej Didier w Paryżu, wyszło w tych czasach dzieło p. J. Zeller, pod tytułem: *Cesarze rzymscy; charaktery i wizerunki historyczne (Les Empereurs romains; caractères et portraits historiques)*. Jest to studjum moralne i polityczne nad Cesarstwem rzymskiem i Cesarzami, skreślone w nowy zupełnie sposób. Odrysowanie tych charakterów, tak wybitnych a tak rozmaitych okazująca u steru władzy od Augusta aż do Teodozjusza wszelkie rodzaje cnót i występków, najżywiej i najbardziej uderzającą obznajmia z rządem, który się zmieniał za każdym monarchą. P. Zeller, nauczyciel historji w Szkole Normalnej, okazał w tej pracy zdolności i naukę, które publiczność miała sposobność już w poprzednich jego dziełach ocenić.

— W końcu r. z. sprzedany został w Marsylji na licytacji, za sumę blizko 33,000 fr., znakomity zbiór miedziorytów. Niektóre z nich, tak zwane *avant la lettre*, doszły do nadzwyczajnej ceny. Tak Wieczerza Pańska Leonarda da Vinci, ryta przez Rafaela Morghen'a, sprzedaną została za 1,522 fran.; Gellius de Bouma, pastor ewangelicki w Zütphen, przez C. Vischer'a, za 672 fran.; Zdjęcie z Krzyża Rubensa, ryte przez Claessena, za 609 fran; La belle jardinière, przez Desnoyers, za 557 fran.

Jeszcze kilka uwag o trzeźwości.

Po wielekroć zabierano się u nas do zaprowadzenia między ludem trzeźwości, a wytępienia pijaństwa. Odzywały się wymowne w tej materji głosy kaznodziejów z ambon, pisma czasowe i gazety drukowały pouczające i praktyczne artykuły. Co większa, właściciele majątków ziemskich po niektórych miejscowościach, poczynili ofiary z dochodów propinacyjnych, zamykając karczmy, by to złe u nas szeroko grasujące wykorzenić. Wszystkie jednak usiłowania dotychczasowe nie wiele przyniosły owoców.

Kto tylko czas niejaki między ludem naszym przebywał, mógł się przekonać, że wszystkie jego nieszczęścia pochodzą z nadużycia rozpalających napojów. Swary, kłótnie, bijatyki, zabojstwa, lenistwo, ospałość, glupowatość, ubóstwo, wyniszczenie sił, nagłe śmierci, w ogóle śmiertelność niezwyczajna, oto skutki widoczne zgubnego opilstwa! Po wsiach naszych bardzo mało napotkasz starych ludzi. Wszystko to w 30, 40, a najdalej w 50 roku życia zmiera. Serce bolało nieraz patrzeć, kiedyśmy silnie zbudowanych chłopów w samym kwiecie wieku z pijaństwa pomarłych grzebali.

Mamyż na wiatr rozprawiać i próżne żale rozwodzić, albo rozpaczać o sposobach ratowania braci naszych od samobójstwa fizycznego i moralnego? Nie, weźmy się szczerze do dzieła miłości chrześcjańskiej, a Bóg pracy naszej pobłogosławi.

Przedewszystkiem zastanowić się trzeba, jakiemi środkami najprościej dojść możemy celu. Zanim jednak przedstawimy te środki, rozwiązać naprzód musimy, stawające im na przeszkodzie trudności.

Tu nastręcza się zaraz pytanie, czyli gorzałka i wszelkie spirytualne napoje mają być zupełnie z użycia wywołane, jako zdrowiu ludzkiemu szkodliwe? Powtóre zapytujemy, czyli wódka i likwory w miarę i w pewnych warunkach używane, mogą być dla zdrowia potrzebne i pomocne? Potrzecie, jak przez uchylenie lub ograniczenie konsumcji wódki, pogodzić z interesami właścicieli ziemi, którzy z gorzelni i propinacji ciągną większą część intraty, tudzież skarbu publicznego, dla którego opodatkowanie wyrobów spirytualnych znaczną rubrykę dochodów stanowi?

Co do pierwszego, użycie wódek i likworów, wyrabianych z różnych produktów i na różny sposób, upowszechnione jest prawda na całym świecie, ale nie idzie może zatem, aby do koniecznych potrzeb należało. W Niemczech np. południowych obchodzą się bez wódki, zastępując ją piwem, lub winem samorodnem. Co większa, w krajach nawet, gdzie wino się rodzi, Niemcy radziej zadawalniają się dobrem piwem. Anglicy znowu używają nad miarę dżynu swego i rumu, win arakowanych i t. d. i powiadają, że to dla nich jest koniecznem pod niebem mglistem i przy życiu po większej części na morzu. Holender delektuje się wyborną swą jałowcówką, Francuz koniakiem, i likierami bordowskiemi. Uważałem nawet, że wieśniak francuzki przekłada koniak nad wino. Rossolio w codziennem jest użyciu u Włochów, z upodobaniem nawet popija go płeć żeńska. Uboższy lud we Włoszech podczas upałów dodaje gorzałki do wody, jako środek przeciwko djarjom. Na Wschodzie Muzułmani mianowicie wystrzegają się wina z przepisu Alkoranu, ale upijają się likworami, swojem skaki wypalonym z ryżu, trują się żuciem opium. Nie dziw tedy, że wśród tak powszechnego użycia wyskokowych napojów, trafiają się nadużycia. Filantropi starali się im zapobiegać, przez tworzenie stowarzyszeń wstrzemięźliwości, a mianowicie w Ameryce i Anglji. Ztamtąd rozszerzyły się te instytucje trzeźwości i do Niemiec i prowincij słowiańskich w Prusach i Austrji, do nas nawet zawędrowały. Skutek przecież nieodpowiedział całkiem pobożnym życzeniom, i jeszcze wiele trzeba popracować, aby tak chrześciańska instytucja weszła w życie społeczności. Więcej może chodzi o powściągnienie zbytku w użyciu alkoholicznych napojów, o wytępienie pijaństwa, jak o mierne w pewnych razach ich używanie. Wszakże i w klasach ucywilizowańszych, oświeceńszych, nie wykluczają od stołu wódek i likworów, a przecież nie przychodzą przeto do opilstwa zgubnego dla zdrowia. Uchylenie zupełne wódki i likworów w naszym kraju i klimacie zdaje się niepodobnem, i usiłowania takie zakrawają na ostateczności.

Orzeźwiającym jest podczas pracy dla naszego chłopka kieliszek dobrej wódki, podczas upałów, kiedy w braku piwa gasić przymuszony jest pragnienie wodą, i to nie zawsze czystą i zdrową, pełną często zgnilizny i robactwa okiem niedostrzeżonego. W takich razach używając wódki, jak jej używają wszędzie, nie rozpije się nasz chłopek, nie nabierze nałogu. Do pijaństwa zaciąga się lud wiejski i miejski na weselach, chrzcinach, stypach pogrzebowych, prawdziwych zabytkach pogańskich ugaszczania się wtedy. W gościnności zbytkowej nie odrodził się nasz ludek od swoich panów, od szlachty, z różnicą, że ta dzisiaj oględniejszą stawać się zaczyna, na przyzwoitość i interesa, nie pozbywając się się jednak luksu i zmyślności w innym względzie, które także nie pasują do życia chrześcjańskiego. Zapytajcie się plebanów, po wsiach i po miasteczkach, a ci wam powiedzą, jak lud nasz obchodzi te uroczystości i akty religijno-domowe. Najuboższy ma wtedy sobie za ambicją, aby swoich krewnych, kmotrów, blizkich sąsiadów uczęstował, nakarmił i napoił do upadłego. Wesela nie parę dni, ale czasem tydzień i więcej się ciągną. Już zrękowiny oblane być muszą gorzałką, już przed ślubem odbyć się mają libacje, i często cała drużyna godowa pijana przychodzi do aktu ślubnego. A podczas samego wesela, po ślubie, wiele to wychodzi garncy okowity? Do opilstwa, które dzień i noc trwa, bez przerwy, należy i obżarstwo. Chłopek po wielu miejscach, wydając za mąż córkę, zabija wołu, wieprza, cielę, barana, na ucztę. Sami byliśmy na takim bankiecie i nie pogardziliśmy skosztować z chłopkami, rosołu, mięsa i flaków, a było tam i wino dla osób dystyngowańszych, do których rozumie się należał wójt, ekonom, sołtys czytać umiejący. Mieszczanie niemniej suto i zbytkownie ugaszczają się w takich okolicznościach, z różnicą, że u nich oprócz wołowiny i wieprzowiny, znajdziesz i drobie pieczone, gęsi, kaczki, kury, prosięta i t. d., a oprócz słodkich wódek, piwo, miód, porter, a czasem wino. Takie bachandrje, ciągną się po dniach i nocach całych z utratą mienia, czasu, zdrowia. Nie sąż to pogańskie obchody? Nie powinniż pasterze dusz pracować nad ich wykorzenieniem? Chrzciny nie z mniejszą odbywają się ochotą, po pogrzebie nawet kilkanaście garncy wódki żałobny orszak na pociechę po stracie miłej osoby wyciągnąć musi. Karczmy i propinacja najwięcej czynią intraty podczas odpustów. Rzadko gdzie się zdarzy, aby zaraz po rannem nabożeństwie, w czasie uroczystości kościelnych, nie zaczynała się pijatyka, a po niej nie następowała bijatyka. Kompanja i towarzystwo najwięcej nęci lud do kupienia się na jedno miejsce. Chłopek często i bez interesu ważnego, jedzie do miasteczka na jarmark, i to nie sam, ale z żoną i chłopakiem, bo któżby konia pilnował, jak się gospodarstwo upije. Marnuje on tak czas, rujnuje zdrowie, i płaci truciznę drożej niż we wsi. Dla tego też dzierżawa dochodów konsumcyjnych co rok się zwiększa, a zbydlęca się coraz bardziej i dziesiątkuje ludność niemiłosiernie. Wszystkie te ochoty pijackie, odbywają się po gospodach publicznych i karczmach, bo którażby chałupa mogła objąć całe gromady ze wsi? Kobiety często z niemowlętami u piersi, chłopcy wyrostki i dziewczęta znajdować się tam muszą i wystawić na niebezpieczeństwo zgorszenia i zepsucia. Dni świąteczne, przeznaczone dla służby Bożej i odpoczynku po pracy, dają pospolicie okazję do tych uciech szatańskich. Zawsze niemal po nich następują: skaleczenia w bójkach, gwałtowne śmierci, z apopleksji, zmarznięcie lub utonięcie, w powrocie nocą do domu, a w stanie nieprzytomności. Zauważaliśmy, że po tych dniach sądy najwięcej są zajęte śledztwami i obdukcjami. Otóż dla zapobieżenia tej pladze, trapiącej społeczność naszą, należy oświecać lud moralnie z wytrwałością, nakłaniać do życia porządnego. Zmuszanie do wyrzeczenia się na zawsze gorących napojów, nie wiele tu dokaże i uważamy je za niepraktyczne.

Co do drugiego, o i ile użycie wódki i likworów w pewnych warunkach może być cierpiane i niezabraniane, o tem zawyrokować powinni lekarze, wydać w tej mierze pouczające informacje, niepomijając razem przedstawiać złych skutków, jakie dla zdrowia i ciała wynikają z niepomiarkowanego opilstwa. Byłby to razem dobry materjał dla kaznodziejów prawiących o trzeźwości. Zresztą nie uznajemy się za kompetentnych do rozumowania dalej w tej kwestji.

Ale największa po trzecie trudność do rozwiązania, jak z zaprowadzeniem ogólnie trzeźwości pogodzić interesa właścicieli ziemi, którzy dochody swoje opierają na propinacji i nie chcą wierzyć, aby inny przemysł zastąpił ich ubytek,—interes skarbu, dla którego podatek od wyrobu spirytusu wódczanego stanowi znaczną rubrykę wpływów?

Stan przechodni podobno będzie dla nich najprzykrzejszy ale jak minie przesilenie, obróci się wszystko na lepsze. Naprzód trzeba, aby wszyscy właściciele przyszli do uznania, jak zgubnem jest upowszechnienie gorzałki dla najliczniejszej klasy ludu, na którym cała siła żywotna w narodzie spoczywa, aby się zgodzili na stopniowe jej konsumpcji zmniejszenie, a zastąpienie zabójczego nektaru innemi i nie tak szkodliwie działającemi surrogatami. Bez tego uznania ogólnego i zgodności, próżne będą usiłowania odrębne szlachetnie działających jednostek, bo jeżeli jeden zamknie gorzelnią i szynki, to egoistyczny sąsiad nie omieszka z tego korzystać i nęcić do siebie ludność obcą. Bez tej zgdoności między sobą obywateli ziemian i chwilowej, że tak powiem, ofiary, to i nauczyciele ludu, proboszczowie, nie mogą śmiało występować z kazalnic dla obrzydzenia ludowi nałogu pijaństwa i skłonienia go do zaniechania całkiem gorzałki. Tak tedy zobopólne, zgodne spółdziałanie obywateli szlachty z duchowieństwem, może się przyłożyć do umoralnienia i podźwignienia braci naszych, nie młodszych jak mówią, ale biedniejszych od nas na duchu i ciele. Na tej zgodzie i jedności zyskamy tylko wszyscy, a zatem i dobro ogółu.

Z ustaniem lub zmniejszeniem podatku komsumpcyjnego od wyrobu wódki, skarb nic nie straci, bo skarb ma tyle innych źródeł dochodów, które zastąpią ten ubytek, np: podatek osobisty od majątku posiadanego, od dochodów rocznych, od kapitałów i t. d.

Idzie teraz o to, jakiemi środkami najskuteczniej trafić do celu, jak przyjść do wyciągnienia ludu z kału zgubnych nałogów, do poprawy jego obyczajów, do przeobrażenia go moralnie?

Tu na pierwszem miejscu stawiam oświecenie, wychowanie ludu, szkółki elementarne, do których zakładania nic nam dzisiaj nie staje na przeszkodzie. Człowiek rodzi się niedołężnym, potrzebuje długiego pielęgnowania zanim się rozwinie i przyjdzie do samowładności,—czułej opieki około siebie rodziców. Pozostawiony zaś naturze, sam sobie, wyrasta na nieużytecznego członka społeczności, na szkodliwego pasożyta i staje się ciężarem ziemi. Ale niestety! Często sam nieuczony wieśniak więcej dba o inwentarz, o dobytek domowy, o cielęta i prosięta, aniżeli o dzieci,

Powtóre, spółdziałanie księży z obywatelstwem, jakeśmy nadmienili, wiele się przyłoży do reformy obyczajów. Niech obywatel nie patrzy na to krzywo, kiedy ksiądz występuje przeciw opilstwu i rozpuście i nie podejrzywa go o złe chęci dla dworu. Niech znowu ksiądz, zanim posieje zdrowe ziarno nauki na dzikiej roli serc, wyplenia wprzód z niej chwasty i zielska, które na odłogu wyrosły,—wykorzenia występki i złe nawyknienia, niech prawi ustawicznie, jaką obrazą jest Boga i godności człowieczej profanować święta i akty religijne rozwiązłością i zbytkiem,—niech gromi i potępia pogańskie biesiady i uczty, na chrzcinach, weselach, stypach pogrzebowych,—niech nagania wędrówki niepotrzebne, na jarmarki i targi, które nastręczają okazję do próżniactwa i bałamuctwa,

Wpływ księdza tutaj będzie wielki i skuteczny, byle nie był paraliżowany innemi egoistycznemi wpływami.

Niektórzy filantropi do ostateczności znowu posuwają swą gorliwość: chcą poznosić zupełnie gorzelnie i karczmy. Nie chcę przesądzać zdań kompetentniejszych w tym względzie,—ale powiadają gospodarze, że gorzelnie pożyteczne im są dla utrzymania inwentarzy, że wypalone spirytusy mogą zbywać za granicę i pomnożyć tym sposobem dochody swoje. Karczmy, gościńce i gospody na wielkich traktach, miały pierwotnie dobry cel i użytek, bo służyły za punkta wytchnienia, odpoczynku i posiłku dla podróżnych, pielgrzymów, za przytułek chorym i zemdlonym przypadkowo, i dziś nawet mogą tę usługę przynosić.

Ale karczmy te trzeba dziś przeistoczyć i inaczej urządzić. Niech one przestaną być składami spirytusów, miejscem opilstwa, niech tam nie będzie przedawaną fałszowana i ochrzcona gorzałka, na kieliszki i kwaterki, ale niech będzie we flaszkach opieczętowaną i na użytek domowy przedawaną. Chcecie kasować karczmy, a gdzież wiejska gromadka zbierze się w dni wolne od pracy dla pogwarki sąsiada z sąsiadem, dla usłyszenia czegoś jeden od drugiego? Potrzeba życia towarzyskiego jest nam wrodzoną. Stawiamy zbytkowe pałace na resursowe zgromadzenia, a bronić będziemy kmiotkowi lichej szopy, dla uciechy towarzyskiej. Brońmy nadużycia nie użycia. Z całemi familjami idą Niemcy na swoje *Gesellschaften*, jedzą, piwo popijają, ale nic tam zdrożnego się nie dzieje. Ale niechże gospody inaczej będą urządzone, jakeśmy to gdzieindziej widzieli. Niech przedewszystkiem powierzane będą uczciwym, sumiennym i porządnym gospodarzom. Niech się znajdują w karczmach dobre i niedrogie piwa, z których kraj nasz słynął,—niech tam będzie na zawołanie herbata, kawa, miód, a nawet wino,—niech podróżny, jak zapotrzebuje, dostanie tam ciepłej zupy, przekąsek, chleba, bułek, wędlin i t. d. Za czasem lud do tego wszystkiego nawyknie i obrzydzi sobie śmierdzącą wódkę,—pozna swoje błędy. Zadziwi może to kogo, że wspominam o winie, zbytkownym, drogim, pańskim napoju. Nie,—wino jest naturalniejszym napojem, jak wódka i piwo, bo nieprzewarzonym, niefabrykowanym.

Kiedy nie było dróg żelaznych, odbywaliśmy podróże furmanami i często musieliśmy popasać i nocować po Gasthausach niemieckich. Widzieliśmy tam, jak chłopi zapijali dużemi szklanicami kawę, jedli zupy, które są bardzo tanie, w różnych gatunkach, jako to: *Brodsuppe*, *Eiersuppe*, *Biersuppe* i t. d.; raczyli się mięsiwem, do którego nieodzownym surogatem są kartofle, popijali piwem, a nigdy nie używali wódki. Czemużby i nasz wieśniak do takiego nie mógł nawyknąć życia? Dajmy mu tylko do tego sposobność. Obywatele wszyscy powinni się wziąć do wyrobu piwa dobrego, do zaopatrzenia karczem w szlachetniejsze napoje i artykuły życia, a niezawodnie też same, jeżeli nie większe mieć będą dochody, a przytem wieleż się to zyska na poprawie i umoralnieniu ludu? Sama miłość bliźniego, miłość spółbraci naszych, wkłada na nas ten obowiązek.

Aby wieśniacy nie potrzebowali po wszystko do miasta chodzić i mitrężyć czasu i szukać okazji do złego, to możnaby przy karczmach pourządzać kramiki do sprzedaży najpotrzebniejszych rzeczy, jako to: chleba, soli, śledzi, okrasy, igieł, nici, tasiemek i t. d.

Dosyć już napisaliśmy się o wstrzemięźliwości,—czas jest, aby słowa nasze w czyn się zmieniły. Weźmy się tedy do dzieła, śmiało, łącznie i solidarnie, a Bóg dopomoże uczciwej pracy.

Ks. A. Szelewski.

Wiadomości bieżące z nauk ścisłych.

Wystawa powszechna w 1862 r.—Mapy geologiczne.—Nawozy mineralne.—Eksploatacja kopalń.—Węgiel kamienny.—Stal.—Glin.—Platyna.

Niedawno w Paryżu ogłoszono drukiem, *Sprawozdanie międzynarodowej Komisji przysięgłych* z wystawy londynskiej 1862 r., obejmujące w sześciu tomach istotny inwentarz bogactwa rodu ludzkiego; streszczenie zaś nauczających jego części, zdaje się nie będzie bez użytku.

Pierwsza klasa mieszcząca w sobie produkta kopalń, łomni i zakładów górniczych, należy do rzędu najważniejszych.

Dla wszystkich gałęzi przemysłu należących do tej klasy, wspólnym naukowym przewodnikiem jest geologja, dla tego *sprawozdanie* rozpoczyna się przeglądem map geologicznych nadesłanych na wystawę; było ich bardzo wiele z różnych państw europejskich i osad angielskich. Wystawienie ich w pałacu Kensingtońskim, świadczy o charakterze naukowym jaki przybrał przemysł nowożytny a zarazem o szybkim postępie geologji, która jakkolwiek jest nauką świeżej daty, wszakże potrafiła już dostarczyć dobry punkt oparcia przemysłowi, rolnictwu i robotom publicznym.

Godnem jest uwagi, że w krajach, gdzie pojęcia utylitarne najwięcej mają przewagi, mianowicie w Anglji i Stanach Zjednoczonych, studja geologiczne najbardziej są popierane. Ważność ich tak umieją oceniać w angielskich osadach w Ameryce i w Stanach Zjednoczonych, iż często miejscowe rządy poświęcają tam znaczne sumy, na zbadanie geologiczne przestrzeni wcale jeszcze nie osiedlonych, co w istocie można uważać za najloiczniejszy sposób postępowania.

W Anglji, gdzie zwykle starają się obejść bez opieki rządu, uznano wszakże za rzecz interesu publicznego, wyznaczyć w budżecie fundusz na Inspekcję geologiczną *(Geologigal survey)*, która zamierzyła ułożyć mapę geologiczną całego Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji i Irlandji, a w 1861 r. suma na ten cel przeznaczona, wynosiła około 350,000 złp., z których przeszło trzecia część wyłącznie na Irlandję. Nigdzie też nie układają się z taką dokładnością i starannością mapy geologiczne jak w Anglji.

Inspekcja geologiczna założona w 1835 r. przez Henryka de la Bèche, pomimo zapomogi rządowej nie utraciła charakteru prywatnego i od czasu śmierci założyciela zostaje pod kierunkiem znakomitego geologa Sir Roderyka Murchisona. Do składu jej w Wielkiej Brytanji wchodzą: jeden dyrektor miejscowy, jeden paleontolog, jeden naturalista, czterech geologów, jeden pomocnik paleontologa i dwóch zbieraczy okazów kopalnych. W Irlandji dyrektor miejscowy ma pod swym zarządem siedm osób. „Nic nie wyrównywa, powiada sprawozdawca, p. Daubrée, ani pod względem piękności szczegółów, ani pod względm rozmiarów, mapie geologicznej Wielkiej Brytanji i Irlandji.“ Ułożona w skali cala na milę angielską, przedstawia wszelkie szczegóły potrzebne dla przemysłu i rolnictwa.

Naturalne uzupełnienie map stanowią zbiory geologiczne, których na Wystawie nie brakowało; prowadzą one do okazów gruntów i nawozów mineralnych licznie także reprezentowanych na Wystawie.

Pomiędzy okazami gruntu, zwracały uwagę okazy urodzajnej ziemi z Indij, która, tak jak czarnoziem pokrywający znaczną cześć Rosji południowej, może być uprawiana do nieskończoności bez nawozu.

Geologja przysłużyła się niedawno rolnictwu szacownym materjałem, jakim jest fosforan wapna mineralny. Przed piętnastu laty nie umiano jeszcze ocenić jego dobroczynnych skutków, które w ostatnich czasach zwróciły szczególną uwagę agronomów. Skuteczność fosforanów jako nawozów, dziś nieulega wątpliwości. Liczba pokładów jego mnoży się od czasu kiedy uznano jego użyteczność. Poznano także wartość jako nawozów niektórych skał wulkanicznych, dotąd zaniedbywanych, pomiędzy innemi bazaltu, teraz tak używanego w winnicach nad Renem.

Potaż nie mniej jest potrzebny dla roślinności jak kwas fosforny. Świeże odkrycie, samo przez się ważne, nabiera jeszcze większego znaczenia uważane jako wskazówka, że za niem pójdą inne odkrycia podobnego rodzaju; mianowicie, odkryto w Prusach, koło Magdeburga rozpuszczalne sole potażowe, w obfitości znajdujące się w pokładach uwarstwionych.

Wiercono szyber poszukując soli kamiennej, którą w istocie i znaleziono; lecz co więcej, w warstwach gliny czerwonej, które trzeba było przewiercić żeby się dostać do soli, odkryto w kształcie licznych żył, sole łatwo rozpuszczalne, a nawet rozpływające się pod wpływem wilgoci powietrza, co je odróżnia od chlorku sodu. Jedną z nich był siarczan wodny magnezji, innemi chlorki wodne potasu i magnezu. Tej ostatniej wydobyto 3,200 nowych cetnarów francuzkich (przeszło 6,870 cetn. pol.) i całą tą ilość oddano na użytek rolnictwu; w następnym roku wydobyto jej dwa razy tyle.

„Nie tylko dla miejscowości, w której został odkryty zasób tej soli, ma on znaczenie, słusznie powiada p. Daubrée; ważną jego zaletę stanowi to, iż zwrócił uwagę na zupełnie nowe pokłady, które zapewne będą odkryte i w innych miejscach.“

Karty geologiczne przedstawiają wnętrze kuli ziemskiej; zbiory skał i minerałów, okazały wzory tego co się w niem znajduje; teraz przejdźmy do samego jej wnętrza. Eksploatacja kopalń, poczyniła postępy tak pod względem wiercenia otworów, jak i przyrządów i maszyn do wydobywania rudy, jako też i co do sposobów wentylacji.

Przewrot spełniony przez p. Kind w sztuce wiercenia, przyniósł pomyślne owoce. Wiadomo że dawny sposób uderzania świdrem i zarazem wiercenia, został zamieniony przez tego saskiego inżyniera na uderzanie narzędziem, swobodnie spadającem, urządzonem w kształcie kafaru z zaostrzoną babą. P. Chandron inżynier belgijski odznaczył się tem iż potrafił wybić szyber większych rozmiarów za pomocą tej metody. Szyber ten w kopalni węgla kamiennego w Peranne, prowincji Hainault, ma $3\frac{1}{2}$ metry (przeszło 12 stóp) średnicy. Woda przeszkadzająca robotom została powstrzymana cembrowiną z lanego żelaza, obleczoną mchem, który sciskając się po spuszczeniu cembrowiny, zupełnie tamuje przesączanie się wody przez ściany.

W Carling, nad Mozellą, p. Pouguet przezwyciężył podobnego rodzaju trudności. Napływ wody tak był znaczny, iż wymagał maszyny wypompowującej o sile 400 koni. Dla powstrzymania ich, należało zapuścić cembrowiny (dębowe, wzmocnione pierścieniami z żelaza lanego) aż do głębokości 150 metrów (około 525 stóp), to jest dwa razy głębiej niż zwykle się zapuszczają w Belgji i Anglji. Obecnie kamień węgielny w Carling, wydobywa się z głębokości 200 metrów (około 700 stóp).

Z zadowolnieniem sprawozdanie wspomina, że spadochrony do spuszczania robotników maszynami, w warunkach bezpieczeństwa dotąd nieznanych i że lampy bezpieczeństwa, w znacznej liczbie znajdowały się na wystawie. Było tam przeszło dwanaście wzorów spadochronów.

Lampy różnią się od siebie tylko sposobem zamykania, mającym na celu przeszkodzenie robotnikom otwierania ich podczas roboty; jedna z nich otwierała się tylko w ten sposób, że zarazem knot obniżał się i gasł.

Przyrządy do ładowania węgla kamiennego na statki, ulepszane w celu oszczędzania pracy ręcznej, zarazem zmniejszają trudy robotników. Jeden z nich znajdujący się w dokach Sunderlandu, rozdziela bryły węgla kamiennego na cztery oddziały stosownie do wielkości i rozsypuje każdy do oddzielnej przedziałki; inny wprowadza wagony z węglem kamiennym na statki, gdzie przez otwór na pokładzie wprost spadają na przeznaczone miejsce.

Pomimo alarmistów, którzy już ściśle oznaczyli chwilę, kiedy wyczerpie się zasób, opatrznościowo złożonego w warstwach podziemnych, paliwa, wiele jeszcze czasu upłynie, nim wspomnione przyrządy staną się bezużyteczne. Obecnie starają się je zaprowadzić w coraz liczniejszych miejscowościach na kuli ziemskiej.

W istocie, odkrycia pokładów węgla kamiennego ciągle się mnożą. Z antypodów, Nowa południowa Walja przysłała na Wystawę okazy z kopalni wydającej tygodniowo 20,000 tonnów węgla kamiennego dobrego gatunku. Obok nich widziano okazy z kopalni Ramadżach-Hill i Ranigani w Indjach wschodnich, które dostarczyły na sprzedaż w 1861 r. 674,000 tonnów węgla.

Nowa Szkocja, słupem węgla mającym 11 metrów wysokości, reprezentowała jeden z pokładów eksploatowanych w zatoce Fundy. Przysłała ona tak jak i Kanada próbki czerpane ze źródeł olejku kopalnego, wytryskujących z formacji dewońskiej w Ameryce północnej, źródeł niezliczonych, to samoistnie wytryskujących, to wywierconych, a tak wydajnych, że niektóre dostarczają dziennie do 4,500 kwart oleju.

Lecz nie trzeba tak daleko szukać przykładów. Europa nie pozostała w tyle za krajami w nowszych czasach badanemi. Wspominany p. Pougnet, w ostatnich latach przekonał się, że pokład węgla eksploatowany w Sarrebruck, rozciąga się aż do Saint-Avon, co na wschodzie Francji otworzyło nowe pole przemysłowi górniczemu. W Anglji, w Leeswood w hrabstwie Flinst, odkryto świeżo nową kopalnię tego szacownego paliwa, dającego przez dystylację doskonały gaz do oświetlania. Nakoniec odkrycie ogromnych pokładów lignitu w dolinie Renu, spowodowało nową eksploatację.

Wszystkie te odkrycia nie są zbyteczne dla zaspokojenia ciągle wzrastających potrzeb przemysłu. Anglja z 80 milionów tonnów węgla kamiennego wydobytych w 1860 r. zużyła u siebie $\frac{7}{8}$. Zużycie węgla kamiennego we Francji w ostatnich latach potroiło się; w 1859 r. zużyto tam 13 milionów tonnów węgla, z których 7 milionów tonnów dostarczyły krajowe kopalnie. W Austrji tymczasem produkcja węgla potroiła się i dochodzi obecnie do $3\frac{1}{2}$ milionów tonnów rocznie. Belgja w 1859 r. dostarczyła około 9 milionów tonnów węgla kamiennego, a Prusy w tym samym roku wyprodukowały 10 milionów tonnów i 3 miliony tonnów lignitu.

Sztuka korzystania z kopalnego paliwa, także znaczne poczyniła postępy. Na czele idzie fabrykacja cegiełek za pomocą ściskania miału, który poprzednio nie mógł być użytym, a teraz nabrał znacznej wartości. Przemysł ten w Anglji, gdzie wyrabiają 120,000 tonnów takich cegiełek, z których $\frac{3}{4}$ przeznaczonych na wywóz za granicę, już nie posuwający się, rozwija się we Francji i Belgji. Ta ostatnia nie przysłała na wystawę węgla kamiennego tylko w cegiełkach. Komitet kopalń węgla kamiennego z nad Loary przysłał bryłę z miału objętości 4 hektolitrów, ważącą 450 kilogramów (przeszlo 1000 funtów).

Bezimienna współka w Grand-Combe, eksploatującą węgiel kamienny bardzo łamliwy, otrzymywała 620% miału; który niegdyś był prawie bezużyteczny; w 1861 r. sprzedała ona 62,000 ton. koksu i 67,000 ton. cegiełek, co uzyskała z 170,000 tonnów miału. Maszyny do robienia cegiełek rozmaitych są systemów. Jedna z nich wymagająca nieznacznej siły poruszającej, wyrabia w ciągu 10 godzin pracy, 18 tonnów cegiełek; inna znów, poruszana, w prawdzie siłą 80 koni, daje 10 tonnów cegiełek na godzinę.

Bardziej naukowa gałęź produkcji, dystylacja węgla kamiennego także nie pozostała w tyle. Okazy spółki węglanej z nad Loary wskazują jak daleko zaszedł ten przemysł. Wszystkie odpadki przy wyrabianiu koksu są zbierane i zużytkowywane. Węgiel kamienny dystylowany w wielkich piecach zamkniętych, wydaje.

Koksu w większych bryłkach i miału	74
Smoły ziemnej i sadzy	4 50
Wody amoniakalnej	9
Gazu 20 metrów sześciennych	10 58
Razem . .	98 08

Po raz drugi dystylowana smoła ziemna wydaje obok pozostałości smolistej, płynne węglowodorki, z których oprócz olejków do oświetlania i innych użytków, otrzymuje się anilina, kwas pikrowy, tak poszukiwane obecnie jako barwniki. Wody amoniakalne zaś służą do otrzymywania siarczanów amonji i chlorków amonu. Nakoniec gazy używane są do ogrzewania pieców do koksowania.

Lignit (w Prusach przynajmniej) jest przedmiotem takich samych starań, jak węgiel kamienny; dystylowany w zamkniętych naczyniach, wydaje koks mający wszystkie cechy węgla drzewnego, a bardzo używany już to w piecach kopułowych, już do odbarwiania spirytusu. Z dystylacji obok tego otrzymuje się: węglowodorki do oświetlania, benzyna, parafina i inne tłuszcze do smarowideł używane.

Tonn lignitu z Zulnich koło Düren, lignitu mającego budowę włóknistą, wydaje w zakładzie Eustachia koło Stockheim.

Koksu	374	kil.
Smoły	64	„
Wody amoniakalnej . .	353	„
Gazu 251 metr. sześciennych na 08	201	„
	975	kil.

Poczem rafinowanie smoły daje:

Oleju do oświetlania na 0,820	17,5
Tłuszczów do smarowideł na 0,860	26,6
Parafiny	3,3
Pozostałości smolistej	52,6
	100

Chcąc wybitnie przedstawić, za pomocą przekonywającego przykładu, naukowy charakter obecnej produkcji, dosyć jest wspomnieć o przemyśle dystylacji węgla kamiennego. Lecz chcąc wskazać potęgę pracy, trzeba podać za przykład fabrykację żelaza. Na wystawie przedstawiała się ona w prawdziwie przerażającym kształcie. Zakłady takie jak Ebbw-Vale i Pontypool, utrzymujące 26 wielkich pieców i 163 pieców pudlingowych, przysłały próby swej znajomości rzeczy.

Dosyć wspomnieć o wahadle do maszyny parowej z jednej sztuki, ważącym 7 tonnów, o płytach pancerzowych, ważących po 13 tonnów i o drągu złożonym do statku, ważącym 25 tonnów, do którego materjał dostarczyły wielkie piece, wytapiające 100 metrów surowcu dziennie, a któremu kształt nadały, olbrzymie parowe młoty główne.

W 1855 roku właściciel kuźnic w Prusach, p. Krupp, wyrobił bryły stali, ważące po 4 do 5 tonnów, stanowiące przedmiot podziwu dla wszystkich metalurgów; na wystawę przysłał on, walcowego kształtu bryłę, ważącą 20 tonnów i drąg złożony do statku, ważący 15,500 kilogramów, wyrobiony ze sztaby 25-cio-tonnowej.

Lecz te cuda już dziś nie dziwią i daleko bardziej zajmującem jest sprawozdanie p. E. Fremy o fabrykacji stali, i p. Henryka Sainte-Claire Deville o glinie, o platynie i ich spławach.

Sprawozdanie p. Fremy jest wyłącznie poświęcone metodzie Bessemera, urzeczywistniającej w praktyce przemysłowej, teorje uczonego tego chemika francuzkiego o składzie stali. Wiadomo, że według p. Fremy, stal nietylko jest węglikiem żelaza, mającem więcej węgla niż żelazo sztabowe, a mniej niż surowiec, i że w przerabianiu żelaza na stal ważną odgrywają rolę niektóre metaloidy, jak azot i fosfor.

Nakoniec znane jest także, wyrażone przez niego zdanie „że można otrzymywać doskonałą stal z żelaza francuzkiego, nie zawierającego w sobie materjałów do przekształcenia się na stal, przez dobre oczyszczenie i dodanie takich materjałów.“ To właśnie uskutecznia metoda Bessemera. Łatwo więc pojąć z jakim pospiechem p. Fremy, powołany z obowiązków przysięgłego na Wystawie, do Anglji, skorzystał z tej sposobności, dla zbadania w praktyce tej tak ważnej metody.

W znakomitym zakładzie w Sheffield p. Johna Brown, także członka komisji przysięgłych na wystawie, p. Fremy, po raz pierwszy przypatrzył się całemu biegowi tego postępowania. Tam to widział jak 2,000 kilogramów surowcu, w niespełna kwandrans przerobione zostało na żelazo w przekształcaczu *(converiisseur)* p. Bessemera.

Powróciwszy do Francji, p. Fremy, przy udziale p. Williama Jacksona, właściciela zakładu w Saint-Seurin-sur-l'Isle, w którym znajdują się wszystkie przyrządy do przerabiania żelaza na stal, a między niemi i przyrząd Bessemera przerabiający 1,000 kilogramów surowcu w ciągu 25 minut na żelazo, zajął się gruntownem zbadaniem tej metody i raport jego jest tylko sprawozdaniem z tych doświadczeń.

„Byłem obecny, pisze on, przy trzydziestu przeszło próbach; przy sobie kazałem ważyć otrzymaną stal, żeby poznać z dokładnością stratę żelaza przy tem postępowaniu; zbadałem własności otrzymanej stali; jestem zatem w stanie podać o tej nowej fabrykacji dokładne wiadomości, poręczając za ich ścisłość i wiarogodność“.

Metoda metalurgiczna p. Bessemera, ma na celu otrzymanie bezpośrednio stali stopionej, puszczając pęd powietrza na roztopiony surowiec. Najważniejszym odkryciem jest uzyskane przekonanie, że ten pęd powietrza przechodząc przez masę roztopionego surowcu, nie tylko jej nie oziembia, lecz przeciwnie silniej rozgrzewa, w skutek gorzenia ciał zawartych w surowcu, łatwiej utleniających się od żelaza.

Zgorzenie tych ciał następuje stopniowo, w porządku ich własności utleniania się i powinowactwa z żelazem.

Metoda ta zatem nie zużywa węgla; metaloidy zawierające się w surowcu są istotnem paliwem, a ultleniając się doprowadzają temperaturę do potrzebnej przy tem działaniu wysokości.

Kiedy surowiec zawiera w sobie materjały potrzebne do utworzenia stali i obok tego ciała szkodliwe, które mogą być usunięte przez zgorzenie w skutku puszczenia pędu powietrza nie przeszkadzając przekształceniu się na stal, natenczas stal Bessemera otrzymuje się bezpośrednio, wstrzymując przeróbkę w chwili kiedy ciała nie potrzebne już utleniły się.

Lecz po większej części dla otrzymania czystej stali, posiadającej żądane własności, usuwają się wszystkie metaloidy zawarte w surowcu i otrzymuje się żelazo, a nawet żelazo naazotowane, które następnie przerabia się na stal przez zmięszanie go z surowcem zdolnym do utworzenia stali.

Natenczas metoda Bessemera staje się niesłychanie prostą, bo zależy jedynie na wprowadzeniu do roztopionego żelaza, zupełnie przerobionego, zmiennych ilości materjałów tworzących stal, znajdujących się w stosownie dobranym surowcu.

Pan Fremy podaje następujące rezultaty swych badań w zakładzie Saint-Seurin-sur-l'Isle: Jeżeli się spuszcza metal Bessemera w chwili kiedy przerobienie surowcu na żelazo zostało ukończone, a przed dodaniem surowcu zdolnego przemienić go na stal, otrzymuje się ciało przedstawiające wszelkie cechy żelaza naazotowanego, a nie mające żadnego zastosowania; ale p. Fremy sądzi, że można mu nadać własności cechujące dobre żelazo; natenczas stosownie do upodobania przyrząd będzie wydawał żelazo zdolne do kucia, lub stopioną stal.

Przypuszczano, że surowiec francuzki otrzymany za pomocą węgla drzewnego, nie rozwija dosyć wysokiej temperatury dla uzyskania dobrego produktu wspomnioną metodę. P. Fremy oświadcza, że surowce francuzkie otrzymywane za pomocą koksu lub węgla drzewnego, wydają doskonałą stal, w nowym przyrządzie, jeżeli się z niemi stosownie postępuje. Dodaje obok tego, że przyrząd Bessemera właściwie użyty, wydaje prawdziwą a często nawet doskonałą stal, łączącą cechy stali cementowanej, naturalnej i stopionej, to jest wytrzymującą zimno, nie obawiającą się ognia, łatwo dającą się spajać i przybierającą w wysokim stopniu twardość po zahartowaniu.

„Stal Bessemera może być, pisze on, twardą lub miękką. P. William Jackson, często przed rozpoczęciem czynności, pytał mi się, jakiego rodzaju chcę mieć stal, a maszyna stosownie przyrządzona, wydawała zawsze taką stal jakiej zażądałem.

P. Henryk Sainte-Claire Deville skreśla zajmującą historję glinu, bada wyroby nadesłane i kończy rzeczą o spławach glinu. Spław zwany bronzem glinowym zasługuje na szczególną uwagę; jeden z jego gatunków zawierał 10% miedzi. Bronz ten jest giętki, dający się kuć pomimo swej twardości, a taką ma wytrzymałość, że drut z niego, mający w przecięciu milimetr kwadratowy, nie łamie się jak najlepsza stal, pod ciężarem 85 kilogramów. Oprócz tego daje się on odlewać jak najlepiej, o czem świadczyły na wystawie łyżki i grabki p. Pawła Morin. Kolor ma podobny do spławu złota ze srebrem. Ponieważ części składowe brązu glinowego zostają w ściśle oznaczonym między sobą stosunku, nie zmieniającym się pod wpływem powietrza, jak zwykły spiż armatni, powzięto myśl użycia tego spławu na działa. P. K. Christofle mianowicie, powziął i wykonał tę myśl; próby z działem żłobkowanem małego kalibru odlanem w Nanterre, dotąd były jak najpomyślniejsze.

Utworzona przez p. Henryka Sainte-Claire Deville metoda w wyrabianiu platyny, dziś prawie wszędzie przyjęta zamiast dawnej, świetnie została wprowadzona w wykonanie przez p. Matthey członka londyńskiego domu Johnson i Matthey, „Byłem obecny, powiada p. Deville, wyrobieniu przysłanego przez niego na wystawę okazu; jest to sztaba platyny ważąca 100 kilogramów, stopiona przy pomocy gazu do oświetlania i tlenu“.

„Masa ta, pod wpływem tych potężnych czynników stała się tak płynną, że wszystkie zakątki formy doskonale się wypełniły metalem, odtwarzającym wszelkie jej niedokładności, z ścisłością, jakiej się nie spodziewano. Czynność trwała cztery godziny; lecz ponieważ dwie godziny użyto na rozpalenie pieca, zatem krótki ten czas może być uważany za *maximum*“.

„Łatwo wyobrazić sobie jak wielkie wrażenie sprawia widok tej oślepiającej masy płynnej. P. Matthey użył przy tej czynności gazometry, zwyczajnie służące mu do topienia 20 do 25 kilogramów dziennie“.

„Chemicy może będą zdziwieni, że na ten raz tylko, zamiast manganezu i kwasu siarczanego zwykłych materjałów do otrzymywania tlenu (drogą mokrą), używszy chloranu potażu, p. Matthey miał odwagę, bez żadnych ostrożności rozłożyć odrazu 22 kilogramy tego chloranu zmięszanego z takąż ilością (co do wagi) dwutlenku manganezu. Szybkość wydobywania się tlenu rzeczywiście była nadzwyczajna; lecz aby tylko rury odprowadzające były dostatecznie szerokie, nie należy obawiać się eksplozji; nawet nie dostrzega się zbytecznego ciśnienia w przyrządach“.

TEATRA W WARSZAWIE.

Dziś w Piątek, widowisko danem nie będzie.
Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. — **Burgrafowie.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $60\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ za garniec od kop. $52\frac{1}{2}$ do kop. 54.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 29 stycznia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$92\frac{1}{8}$
6ta „ „	—	$98\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{5}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{1}{3}$
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	100
„ Londyn 3 miesięczny .	—	621
„ Paryż 2 „ . . .	—	$80\frac{1}{2}$
„ Hamburg 2 „ . . .	—	$151\frac{1}{2}$
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$86\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$46\frac{5}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	$45\frac{7}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego	—	11 68

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 stycznia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	53
Dukaty Holenderskie nowe ważne.					—	
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	68	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	19	15	16
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			116	—	115	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—		—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—		—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			93	75	93	25
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			83	—	82	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	—	—	100	$12\frac{1}{2}$
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	—	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	76	—	—
Moskw . .	100 Rs.	1 M.	99	50	99	33
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . .	300 Fr.	2 M.	80	70	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $32\frac{2}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $6\frac{1}{6}$

Liverpool, 28 *Stycznia*. Dziś sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 586) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Jakóba Gottschalk z Sierpca pochodzącego, a w dniu 12 Sierpnia r. z. w Brukselli w wieku lat 37 zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Płocku do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1862/3 r.

z polecenia,
za Dyrektora Kancelarji,
J. Ciesielski, Sekr. Pr.

(N. D. 469) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicsnej, a mianowicie osób interesowanych że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to srebra różnego gatunku i rozmaitych kształtów brylanty, perły, zegarki; suknie, bielizna, i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w ostatecznie oznaczonym terminie niewykupili lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 18 Lutego (2 Marca) r. b i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania codziennie wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne od godziny 9ej z rana do 1 w południe w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym odbywać się będzie.

1. Życzący więc nabyć sobie rzeczone przedmioty zechce się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym a zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantach srebrnych i złotych najdalej do dnia 19 (31) Stycznia r. b. wszelkie inne zaś do dnia 2 (14) Lutego r. b. oznaczonym został.

Dla tego interesowani a mianowicie właściciel takowych fantów przed upływem powyższego terminu do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani, fanty wszelkie po dzień 20 Grudnia (1 Stycznia) 1856/7 r. zastawione bezwarunkowo wykupione być winny, inaczej na licytacji sprzedaży niezawodnie ulegną.

3. Że wszyscy niewykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie właściwym mimo niniejszego ogłoszenia na własny interes tyle staną się obojętnemi, iż niebędą korzystać z czasu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania zastawionego fantu, a mianowicie którzy takowego wykupna przed dniem 19 (31) Stycznia r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 2 (14) Lutego r. t. co do innych niedopełnią sami sobie winę przypiszą gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nietrzymające prób przepisanych niezawodnie w wykonaniu art. 3 NAJWYŻSZEGO ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy dostąpienia a zarazem w zamian za gotowiznę po cenach właściwych odstąpione a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

4. Nadto ostrzega się i te osoby które składają bilety do prolongacji w Kasie Lombardu a wciągu 24 godzin należnego procentu nie złożą lub zupełnie ich nie wykupią takowe fanty również w myśl obowiązujących przepisów na licytacji sprzedane zostaną.

5. Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszym obwieszczeniu wymawiać nie mógł, takowe przez pisma czasowe jako to: Dziennik Powszechny, Gazetę Polską, Warszawską, Policyjną i Kurjer Warszawski do wiadomości publicznej podaje.

Niemniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie po mieście przy odgłosie trąby ogłoszonym zostanie.

Warszawa 2 (14) Stycznia 1863 r.

p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI
z up. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 597) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 5 Maja 1862 r. śmierci Wojciecha Serwińskiego współwłaściciela dóbr Kałęczew część lit. B. w Okręgu Brzezińskim, Gubernii Warszawskiej położonych, otworzył się spadek do regulacji którego termin ostateczny w Kancelarji Hypotecznej na d. 23 Sierpnia (4 Września) 1863 r. wyznacza.

Dziedzicki Adam.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 593) *Sąd Pokoju Okręgu Konieckiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Końskich pod Nr. 123 przy ulicy Piotrkowskiej położonej, pomiędzy domami Stanisława Kowalskiego i Józefa Rafalskiego leżącej z zabudowaniami do tejże przynależnemi i ogrodem ciągnącym się od tejże nieruchomości do stodoły.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w d. 1 (13) Maja r. b.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 159 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazany zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 2 (14) Maja r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być powinni.

Końsk d. 14 (26) Stycznia 1863 r.

Podsędek, Leszczyński.

(N. D. 592) *Sąd Pokoju Okręgu Dąbrowskiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki:

1. Gruntu w ilości morgów 5 pr. 231 do Antoniego Wółka należącego.

2. Gruntu w ilości m. 13 pr. 60 do Wincentego Rakowskiego należącego.

3. Gruntu w ilości m. 16 pr. 265, do Antoniego Garbowskiego należącego, we wsi Adamowicze, Okręgu Dąbrowskim, Gubernii Augustowskiej położonych.

Zawiadamia interesentów, iż takowa regulacja nastąpi w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to ustanowionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciele gruntów wywołanych w terminie do regulacji nie stawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, skazani zostaną i podług art. 150, tegoż prawa utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 6 (18) Maja 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez wezwania w tymże dniu jej ogłoszeniu przytomnemi być winni.

Suwałki d. 7 (19) Stycznia 1863 r.

Podsędek, Majewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 527) *Najwyższa Izba Obrachunkowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości, ze w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. w sali posiedzeń Izby odbywać się będzie o godzinie 10 z rana przez deklaracje opieczętowane publiczna licytacja in plus na sprzedaż w ciągu lat 4 po sobie idących, to jest od dnia 30 Stycznia (11 Lutego) roku bieżącego do dnia tegoż i miesiąca 1867 r papieru pochodzącego ze zniszczonych niepotrzebnych już dowodów rachunkowych, a to poczynając od ceny rs. 5 wyraźniej rs. pięć za jeden centnar wagi sto funtowej z dodaniem na tarę po funtów 40 wyraźniej czterdzieści.

Mający przeto chęć konkurowania przy licytacji o nabycie takowego papieru zaopatrzeni w vadium rs. 100 w monecie lub papierach procentowych, zechcą się zgłosić na termin oznaczony.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale służby ogólnej Najwyższej Izby Obrachunkowej każdodziennie od godziny 9 z rana do 2 z południa wyjąwszy dnie świąteczne.

Deklaracje powinny być pisane na papierze stemplowym ceny k. 7 1/2 podług formy następującej.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia z dnia 11 (23) Stycznia r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupywać papier pochodzący ze zniszczonych i niepotrzebnych już dowodów rachunkowych z Najwyższej Izby Obrachunkowej w przeciągu lat 4 i płacić za centnar takowego po rs. N. kop. N. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wyszczególnionym, które mi są dobrze znane.

Vadium w kwocie rs. 100 załączam, i te w razie utrzymania się przy licytacji pozostawię, w razie zaś przeciwnym sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania.) Pisałem dnia N. miesiąca N. roku 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1863 r.

Kontroler Jeneralny Prezydujący,
w Najwyższej Izbie Obrachunkowej,
Tajny Radca Senator, Funduklej.
Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, Ławrynowicz.

(N. D. 563) *Rektor Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z upoważnienia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. o godzinie 2 po południu sprzedane będą przez publiczną licytację, przedmioty zniszczone własnością Instytutu będące.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1863 r.

Zastępca Rektora,
X. W. Popiel.

(N. D. 554) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze moim jako wskróconym terminie, in minus licytacja przez otworzenie sekretnie opieczętowanych deklaracji które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą, na podjęcie się entrepryzy odbudowy dwóch izbic Nr. 8 i 9, oraz reperacją mostu taryfowego na rzece Narwi pod wsią Wierzbicą w Powiecie tutejszym, a to od sumy rs. 1017 k. 53, zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy Miejskiej, lub Skarbowej, albo też do Banku Polskiego złożyć na vadium rs. 150 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się zatrzymanem będzie, aż do czasu wywiązania się z przyjętych z obowiązań i zatwierdzenia protokółu odbiorczego przez Zarząd VII. Okręgu Komunikacji.

Inne warunki i kosztorys każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne w biurze moim przejrzane być mogą.

Pułtusk d. 9 (21) Stycznia 1863 r.

J. Ostaszewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 9 (21) Stycznia r. b. Nr. 867 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję podjąć się entrepryzy odbudowy dwóch izbic Nr. 8 i 9, oraz reperacji mostu taryfowego na rzece Narwi pod wsią Wierzbicą za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, i wścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego przez Zarząd VII. Okręgu Komunikacji kosztorysu.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 150 dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego wrazie nie utrzymania się na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1863 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 487) *Magistrat Miasta Gubernialnego Płocka.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w Magistracie miasta Płocka w dniu 11 (23) Lutego r. b. od godziny 10 z rana, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na trzyletnie wydzierżawienie od d. 1 Stycz. r. b po koniec miesiąca Grud. 1865 r. trzynastu działów gruntu w granicach miasta Płocka położonych do Kancelarji jego należących, a w skutku nowo dopełnionej zamiany gruntów utworzonych, za granicami pól do folwarków Trzepowo, Niegłosy, Jędrzejowo i Kostrogaja znajdujących się, i podług planu przez Rewizora Pomiarów Dobrochowskiego kolejnemi Numerami oznaczonych mianowicie:

A. Działu Nr. 1. m. kw. 30 pr. 51, od praetium rocznego rs. 22, k. 88.

B. Działu Nr. 2 m. kw. 30 pr. 66, od praetium rocznego rs. 27, k. 91 1/2.

C. Działu Nr. 3 m. kw. 30 pr. 68, od praetium rocznego rs. 30, k. 37 1/2.

D. Działu Nr. 4. m. kw. 30 pr. 55, od praetium rocznego rs. 37, k. 12 1/2.

E. Działu Nr. 5. m. kw. 30 pr. 208, od praetium rocznego rs. 46, k 97.

F Działu Nr. 6, m. kw 31, pr. 66, od praetium rocznego rs. 51, k. 92.

G. Działu Nr. 7, m. kw. 33 pr. 71; od praetium rocznego rs. 59, k. 96 1/2.

H. Działu Nr. 8. m. kw. 32 pr. 104, od praetium rocznego rs. 60, k. 63 1/2.

I. Działu Nr. 9. m, kw. 30 pr. 40, od praetium rocznego rs. 60. k. 69.

K. Działu Nr. 10 m. kw. 31 pr. 33, od praetium rocznego rs. 60, k. 74 1/2.

L. Działu Nr. 11. m. kw. 31 pr. 97, od praetium rocznego rs. 60, k. 70 1/2.

M. Działu Nr. 12. m. kw. 45 pr. 3, od praetium rocznego rs. 80, k. 12.

N. Działu Nr. 13. m. kw. 30 pr. 95, od praetium rocznego rs. 13, k. 75.

Na trzynastu pomienionych działach jako obecnie ugorujących obowiązani będą dzierżawcy w prowadzić swoje zasiewy tak jarzynne jako i ozimine i po expiracji kontraktów oddać przyszłemu następcy bez uprawy i obsiewów.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć kwit kasy miejskiej na złożone vadium 1/10 części praetium liciti wyrównywające, utrzymujący się zaś obowiązany ukompletować takowe do wysokości 1/5 części postąpionej sumy a nadto każdy przystępujący do licytacji złożyć powinien świadectwo właściwej władzy policyjnej to jest Wójta lub Burmistrza przekonywające że interesent posiada odpowiednią kwalifikacją do wydzierżawienia w mówie będących gruntów że ma dostateczne własne zasoby na zakupienie potrzebnego inwentarza i sprzętów nie mniej że jest kondujty dobrej, dalsze warunki licytacyjne w każdym czasie w biórze Magistratu w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Płock dnia 7 (19) Stycznia 1863 r.

Prezyddnt, Boglewski

(N. D. 449) *Magistrat Miasta Łodzi.*

Na mocy upoważnienia władzy wyższej ma byc dopełniony kosztem kasy miejskiej pomiar tutejszego miasta, i jego teritorjum oraz przed przystąpieniem do takowego tryangulacja zawiadamiając przeto o tem pp. jeometrów patentowanych ma honor wezwać tych którzy pragną podjąć się przedmiotowego pomiaru ażeby w ciągu 2ch miesięcy w zamiarze bliższego poinformowania się o warunkach pod jakiemi pomiar rzeczony dopełniony być ma raczyli zgłosić się do Magistratu, a ztem który najkorzystniej dla miasta podejmie się uskutecznić czynność powyższą, zaraz odpowiedni kontrakt zawarty i władzom do zatwierdzenia przedstawiony zostanie.

Łódź d. 1 (13) Stycznia 1863 r.

Prezydent, A. Rosicki.

(N. D. 354) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego*

W dniu 9 Lutego w zakładzie Samsonów, odbywać się będą licytacje, na sprzedaż lań żelaznych wielkopiecowych i z pieców kupellowych, części do machin, narzędzi, materjałów, budowl, i t. p. a mianowicie, o godzinie 9 rano licytacja głośna, na przedmiota, których pretium do licytacji jest niższe niż rs. 150, a o godzinie 3 po południu tegoż dnia odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje na przedmiota których pretium, do licytacji oznaczone wynosi rs. 150 albo więcej

Przedmiota do sprzedaży, na powyższej licytacji przeznaczone i ich ceny na pretium oznaczone obejmuje wykaz, do warunków licytacyjnych dołączony, które każdego czasu w Biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Ogu Wschodniego w Suchedniowie, i w Zakładzie Samsonów przejrzane być mogą. Przystępujący do głośnej licytacji obowiązani składać gotowizną vadium wyrównywające 20 0/0 procentowi, pretium do licytacji oznaczonego, i koszta ogłoszeń do licytacji wynoszące 1 0/0 procent tego i pretium.

Składający deklaracje opieczętowane obowiązani dołączyć do tychże kwity kasy Skarbowej na złożone gotowizną vadium. i koszta ogłoszeń w tym samym stosunku jak do głośnej licytacji oznaczono, oraz też deklaracje, podług wzoru poniżej zamieszczonego, przed terminem do licytacji oznaczonym, podać Zawiadowcy Zakładu Samsonów na papierze stemplowym ceny k. 7. 1/2

Wzór deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 7 Stycznia 1863 r. Nr. 5772 niniejszem deklaruję sie zakupić z Zakładu Samsonów wymienić przedmiot tem samem nazwiskiem, jakie ma w wykazie; do warunków licytacyjnych dołączam za sumę) rs. (wypisac cyfrą i literami, ofiarowaną sumę poddając się wszelkim zestrzeżeniom, i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanych, i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń w sumie rs. (wypisać cyframi i literami) dołączone.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej, N. pisałem w. N. dnia N. Mca N. roku.

Podpisać czytelnie imie i nazwisko.

Adres wypisać: Deklaracja na kupno z zakładu Samsonów (wymienić przedmiot, na jaki podaną została)

Deklaracje takie powinny być zapieczątowane jakiem.

Suchedniów d. 7 Stycznia 1863 r.

Łęcki.

(N. D. 564) Придворная
Его Императорскаго Высочества Государя Великаго Князя Константина Николаевича
Контора.

Въ Конторѣ Его Императорскаго Высочества, Государя Великаго Князя Константина Николаевича, помѣщающейся въ Замкѣ, будутъ производиться торги, на постройку лѣтней одежды, для Служителей Шталмейстерской и Гофмейстерской частей, Двора Его Императорскаго Высочества. Торгъ для сего назначается, Генваря 23, 24 и 25 (Февраля 4, 5 и 6) с. г.

Желающіе принять на себя этотъ подрядъ, обязаны явиться на торги съ залогами въ наличныхъ деньгахъ или денежныхъ бумагахъ, допускаемыхъ къ торгамъ и въ залогъ. Условія и кондиціи на эту поставку, можно видѣть ежедневно, кромѣ праздничныхъ дней, въ Конторѣ, отъ 10 час. утра.

Г. Варшава Генваря 14 (26) дня 1863 г.

(N. D. 596) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Teodora Glotz b. Prezydenta miasta Włocławka, obecnie urzędnika w mieście Włocławku w Okręgu Włocławskim Gubernii Warszawskiej stale zamieszkałego a zamieszkanie obrane do tego interesu w kancelarji Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Nalewki pod Nr. 2244 lit. a zamieszkałego, obrane mającego. W poszukiwaniu sumy rs. 450 z procentem od dnia 24 Lutego (8 Marca) 1858 r. liczyć się winnym kosztów procesu rs. 12 kosztów wyjęcia i doręczenia wyroku rs. 8 kop. 16 1/2 oraz exekucyjnych od Marjanny z Łączkowskich Kossowskiej Obywatelki, jako Matki i głównej Opiekunki nieletnich, Józefy, Marjanny, Stanisławy, Jana, i Adama rodzeństwa Kossowskich spadkobierców beneficialnych, niegdy Alexandra Kossowskiego właścicieli dóbr Złotniki z przyległościami w Okręgu Zgierskim Gubernii Warszawskiej położonych we wsi Szynkielowie Okręgu Wieluńskim Gubernii Warszawskiej mieszkającej, Protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 6 (18) Listopada 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Złotniki składające się z wsi folwarku tegoż nazwiska, oraz wsi i folwarku Zdzychów w Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej gminie i Parafji Dalików pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego położone, prawem własności do Józefy, Marjanny, Stanisławy, Jana, i Adama Kossowskich należące poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone w dzierżawnym posiadaniu Ludwika Wehr i Antoniego Kossowskiego zostające, ogólnej rozległości około włók miary nowo-polskiej 50 czyli dziesiatyn 768 z tych wieś i folwark Złotniki około włók 30 albo dziesiatyn 461 a wieś i folwark Zdzychów około wł. 20 albo dziesiatyn 307 mające składają się z jednego kawała ziemi, żadną cudzą własnością nie przedzielone.

Wieś i folwark Złotniki.

Zabudowania w tychże są następujące:

1. Dwór stary masiv murowany parterowy słomą kryty o jednym kominie murowanym.

2. Dwór z drzewa gontami kryty o jednym kominie murowanym a w przystawce drugi komin murowany.

3. Spichrz z drzewa słomą kryty.

4. Owczarnia z drzewa słomą kryta.

5. Stodoła z drzewa słomą kryta, w której urządzona jest sieczkarnia.

6. Stodoła z drzewa słomą kryta.

7. Obora stajnia i wozownia z drzewa słomą kryte pod jednym dachem.

8. Chlewy i kurniki z drzewa słomą kryte.

9. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem.

10. Szopa z drzewa niedokończona kosztem dzierżawcy postawiono.

11. Kloaka z desek deskami kryta.

13 Dom czworaki z drzewa słomą kryty.

13. Karczma z drzewa z zajazdem, w części gontami a w części słomą kryta.

14. Karczma stara czyli chałupa z drzewa słomą kryta z których w pierwszej mieszka Trangot Got szynkuje trunek dworski z 21 garnca ma do tego dodany ogród i łąkę.

15. Kuźnia z drzewa gontami kryta z kominem murowanym w której mieszka kowal Jakób Lewandowski i ten pobiera sześć mendli żyta, po dwa pręty jęczmia, owsa, grochu i tatarki i ma dodany ogród i morgę łąki, oraz pomięszkanie, a za to odrabia dworowi wszelkie roboty kowalskie z materjału dworskiego.

16. Ogród fruktowy mieszczący w sobie drzew fruktowych około sztuk 200 i jest płotem ogrodzony.

17. Chałup wiejskich jest 11, wszystkie z drzewa słomą kryte stodół takichże sześć, tudzież chlewików czyli oborek 11. Na gruntach folwarcznych jest trzy stawów wodą napełnionych nie zarybionych

Kolonia Złotnicka.

Kolonia ta nowo erygowana obejmuje wlók miary nowopolskiej 6 albo dziesiatyn 92 i w tej są następujący koloniści: Walenty Rysiński, Mikołaj Pawłowski, Jan Kanowski, Mateusz Krawczyk, Franciszek Wasorzyńskiewicz Józef Gać, każden z nich z morgi opłaca złp. 3. czyli kop. 45 czynszu, i obowiązani są własnym kosztem pobudować się.

Folwark ten wraz z wszelkiemi gruntami i czynszami jest w dzierżawnym posiadaniu Ludwika Wehr za kontraktem przed Sułkowskim Rejentem Okręgu Sieradzkiego w dniu 1 Marca 1861 r. za na czas ośmioletni poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1861 r. sumę złp. 5625 ustanowioną i za lat cztery z góry opłaconą.

Wieś i Folwark Zdzychów.

Zabudowania tego folwarku są następujące:

1. Dwór z drzewa na podmurowaniu parterowy o jednym kominie murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym

2. Oficyna z drzewa o jednym kominie murowanym gontami kryta.

3. Budynek z drzewa na skład drzewa, słomą kryty.

4. Stodoła masiv murowana słomą kryta.

5. Obora i stajnia z obora murowana słomą kryta pod jednym dachem.

6. Stajnia, spichlerz i wozownia z drzewa słomą kryte pod jednym dachem.

7. Brag z drzewa słomą kryty z przystawką.

8. Kurniki i chlewy z drzewa słomą kryte.

9. Ogród fruktowy i warzywny, w którym drzew około sztuk 50 znajduje się.

10. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem, ogrodzenia są powiększej części żerdziane.

11. Karczma z drzewa bez zajazdu słomą kryta i w tej mieszka Maciej Kucharski szynkujący trunek dworski z dwunastego garnca.

12. Dom czworaki z drzewa słomą kryty.

13. Chałup włościańskich z drzewa słomą krytych siedm stodółek takichże również siedm.

Włościanie jest ośmiu którzy odrabiać winni po dwa dni sprzężajem i dwa dni pieszo, nadto rocznie 50 siana i kartofli po dni 50 a po dni 9 tłuki, dają daniny po dwa kapłony, albo w zamian tego robociznę podług Najwyższego Postanowienia opłacać winni gotowizną.

Folwark ten jest w dzierżawnym posiadaniu Antoniego Kossowskiego za kontraktem w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1861 przed Sułkowskim Rejentem Okręgu Sieradzkiego zawartym, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. a kończąc na r. 1869 za sumę rocznie rs. 840 postanowioną.

Dzierżawca obowiązany jest utrzymywać gajowego, którym jest obecnie Jan Gutkowski.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajdujące się w akcie zajęcia u sprzedającego Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym, Gubernii Warszawskiej, w Warszawie pod N. 2244a. przy ulicy Nalewki zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. W. Edwardowi Roznieckiemu Wójtowi gminy Dalików do której dobra Złotniki należą, we wsi Kolosznie Okręgu Zgierskim, urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne.

2. Helodorowi Zamieszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, w mieście Zgierzu urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne.

Obudowion dnia 7 (19) Grudnia 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 18 (30) Grudnia 1862 r. w Wydziale tutejszym do księgi zaaresztowań w Trybunale tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Marca 1863 r.

Sprzedawać licytować będzie Teofil Tomicki Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1862/3 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 2 (14) Stycznia 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 595)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N 590 zamieszkały, ogłasza niniejszem, stosownie do art. 683 i 962 K. P. C. że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, między Zofią Komierowską po Józefie Komierowskim, pozostałą wdową, jako matką i główną opiekunką nieletnich swych dzieci: a) Maksymiljana Konstantego, b) Augusta Józefa, c) Bronisława Floryana, z Józefem Komierowskim spłodzonych, czyli teraz za Ignacym Nogwida obywatela małżonką, w Warszawie pod Nr. 638 lit. b. zamieszkałą, tudzież Ludwikiem Komierowskim Radcą Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie pod Nr. 1565 zamieszkałym, jako opiekunem przydanym tychże nieletnich a Tomaszem Kolbe obywatelem we wsi Dąbrowie Okręgu Zawkrzeńskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. zapadłym, postanowioną została sprzedaż w drodze działów, między spadkobiercami Józefa Komierowskiego, dóbr Wąsewa w Okręgu Ostrołęckim, Gubernii Płockiej położonych, sprzedaż tych dóbr odbędzie się przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią Rejentem w Wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549.

Termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1863 r. godzinę 10 z rana, oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy złp. 367,412 gr. 10 albo rs. 55,111 k. 5 jako szacunku przez biegłych przysięgłych wynalezionego.

Taksa zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, są złożone w Wydziale I. Trybunału i u Józefa Kleczkowskiego Adwokata sprzedaż w imieniu na rzecz opieki nieletnich SSrów Józefa Komierowskiego popierającego.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1863 r.

Józef Kleczkowski, Adwokat S. Ap.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 589) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Leona Sikorskiego, katolika, bezżennego, ostatnio w Warszawie pod Nr. 2993*a*. zamieszkałego, ażeby się w Sądzie naszym w interesie własnym stawił.

Warszawa d. 23 Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 590) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Mikołaja Wiatrowicza, lat 36, katolika, żonatego, urodzonego we wsi Pawłowicach, ostatnio mieszkającego w Warszawie, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie naszym stawił, po upływie bowiem tego czasu bezskutecznie, listami gończemi ściganym będzie.

Warszawa d. 25 Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 562) *Sąd Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV.*

Podaje do wiadomości ogółu, że w dniu 11 Stycznia r. b. nadedniem pod folwarkiem Drewnicą gminie Brudno na drodze od szossy do tegoż folwarku prowadzącej, znaleziono zwłoki kobiety z nazwiska i pochodzenia nieznanej, która w skutek otrzymania 30 ran narzędziem długim płaskiem a obosiecznem zadanych jej, oraz złamanie 4ch żeber przez niewiadomych sprawców zamordowaną została. Rzeczona kobieta wzrostu średniego, tuszy ciała miernej, włosów na głowie czarnych w 3 warkocze splecionych, oczu piwnych, twarzy ściągłej, lat około 29 licząca, ubraną była w następującą odzież: a) kaptur jedwabny czarny koronką na przodzie a w około wstążeczką i dymką wewnątrz podszyty; b) czepek biały muślinowy w falbanki; c) na szyi chustkę amarantową fularową w pasy, d) na głowie siatkę czarną, następnie: e) kaftanik biały kartonowy z rękawami na guziczki zapinany, f) szlafroczek letni watowany płócienkowy w paski niebiesko-brunatnę, g) suknię beżową czarną w białe kratki z czarną plisą, h) spódnicę kartonową białą, i) spódnice wełnianą w paski czerwone i takimże szlakiem halką zwaną, k) majtki kartonowe od wewnątrz białe, a od wewnątrz niebieskie, l) koszulę płócienną, m) na nogach pończochy bawełniane białe eleastycznemi różowemi podwiązkami na klamerkę u góry zapięte, n) trzewiki prunelowe na koreczksch, o) burno syberynowe koloru ciemno bronzowego z małą pelerynką, czarnemi guziczkami naszywaną. Nadto znajdowała się przy niej mufka popielicowa z czarnemi ogonkami, podszewką kaczorowego koloru podszyta, oraz chustka do nosa płócienna, na której w rogu wyszyte są litery M. K. i numer 9.

Ktoby przeto wiedział o pochodzeniu i nawisku tej kobiety, lub o sprawcach morderstwa zechce zgłosić się do Sądu Naszego, albo do właściwej, swego zamieszkania władzy Policyjnej i o tem bezzwłocznie zawiadomić raczy.

Praga d. 7 (19) Stycznia 1863 r.

Podsędek, Radoszewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 587) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 30,167 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Lutego r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.